

Działalność duszpasterska i oświatowa biskupa Teodora Kubiny w ziemi wieluńskiej

Wielokierunkowa działalność pierwszego biskupa diecezji częstochowskiej dr. Teodora Kubiny znalazła trwałe miejsce w piśmiennictwie i w nauce kościelnej. Powstały liczne prace naukowe poświęcone jego życiu, a przede wszystkim jego działalności kościelnej w zakresie społecznym i narodowym. Pochodził z ludu górnośląskiego, od sześciu wieków oderwanego od polskiej Macierzy, doświadczanego różnymi kataklizmami dziejowymi. Przebywając pod obcą okupacją, był poddawany procesom wynarodowienia, najczęściej procesowi germanizacji. Mimo ogromnej presji niemieckiej zachował swoją mowę śląską, która była narzeczem mowy polskiej, do którego weszły elementy języka niemieckiego. Ten lud zachował także własne obyczaje i wiarę katolicką, chociaż część mieszkańców przyjęła wyznanie protestanckie. Wśród tych rodzimych mieszkańców byli także wyznawcy judaizmu. Polityka władz pruskich zawsze zmierzała do czerpania jak największych korzyści gospodarczych z ogromnych bogactw naturalnych tej ziemi i powstałych na tym terenie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Przez sześć wieków ludność górnośląska, mimo wrogiej polityki władz pruskich, zmierzała do swojej Macierzy. Ludność robotnicza w warunkach gospodarki kapitalistycznej doświadczała wielkiej nędzy, zarówno robotnicy, jak i ich rodziny. W tych okolicznościach zrodziła się kwestia robotnicza, w której działacze chrześcijańscy dążyli do sprawiedliwego roz-

Ks. JAN ZWIĄZEK – prof. dr hab. nauk teologicznych, absolwent Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, były prezes Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych w Polsce oraz były wykładowca historii Kościoła w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej w Częstochowie i Instytucie Teologicznym w Częstochowie; członek wielu towarzystw naukowych.

wiązania problemów gospodarczych według nauki katolickiej zawartej w encyklice papieża Leona XIII *Rerum novarum* z dnia 15 maja 1891 r.

W takich warunkach społeczno-narodowych, w Świętochłowicach na Górnym Śląsku, w rodzinie robotniczej Macieja i Joanny z d. Rolek Kubinów, 16 kwietnia 1880 r. urodził się Teodor Filip Kubina. Ojciec pracował w kopalni węgla kamiennego „Matylda”. Rodzice nadto posiadali niewielki kawałek ziemi, na której o uprawę warzyw i zboża troszczyła się przede wszystkim matka, zajmująca się także wychowaniem dzieci i utrzymaniem domu. Teodor jako dziecko zapewne pomagał matce w pracach domowych. W tych latach poznawał także warunki pracy ojca w kopalni. Trudne warunki domowe zmusiły go do chodzenia pieszo do szkoły średniej w Królewskiej Hucie.

Po wyjeździe na studia do Wrocławia, a wkrótce do Rzymu, nie tylko studiował filozofię i teologię w uniwersytetach rzymskich, ale także uczył się języka polskiego, którego w domu rodzinnym uczyła go jedynie matka, podobnie jak umiłowania Polski. W Rzymie uczył się także poprawnego języka polskiego i dziejów ojczystych pod kierunkiem jezuity o. Włodzimierza Piętkiewicza. W tym czasie zapoznał się także z problemami robotników sezonowych i emigracji z Włoch do krajów Europy zachodniej i Ameryki. Jeszcze bardziej interesował się kwestią robotniczą i jej rozwiązaniami, szczególnie według poglądów jezuity o. Józefa Biederlacka, przedstawionej w jego książce *Kwestia społeczna*, którą Kubina przetłumaczył na język polski i opublikował w Poznaniu w 1908 r. W tym samym czasie poznał także powszechnie występujący we Włoszech problem wychodźstwa sezonowego i emigracji poza granice ojczystego kraju, który wyjaśniał biskup włoski Bonomielli, dający wskazania robotnikom sezonowym i emigrantom. Poglądy biskupa przedstawił młody student rzymski Teodor Kubina w artykule *Wychodźstwo włoskie a akcja biskupa Bonomielli'ego*, opublikowanym w czasopiśmie polskim „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” w 1905 r.

Po zakończeniu studiów z dwoma doktoratami – z filozofii i teologii – i przyjęciu święceń kapłańskich powrócił do diecezji wrocławskiej, gdzie został skierowany do pracy parafialnej na Górnym Śląsku. Obok działalności duszpasterskiej zajął się także problemami społecznymi i narodowościowymi, co stało się przyczyną przeniesienia go przez władzę kościelną, pod naciskiem policji pruskiej. Skierowano go do pracy parafialnej na Pomorzu Zachodnim w okolicach Kołobrzegu, gdzie przebywali polscy robotnicy sezonowi. Podjął pracę duszpasterską wśród tych robotników, dojeżdżając rowerem do miejsc ich zamieszkania. Nauczał ich wiary katolickiej oraz przypominał obowiązki względem

Ojczyzny i Kościoła. Poznał bardzo trudne warunki codziennego życia tych robotników. Stąd został przeniesiony do Berlina, gdzie była liczna grupa polskich emigrantów, wśród których jako proboszcz prowadził duszpasterstwo według zwyczajów polskich. W 1917 r. biskup wrocławski Adolf Bertram mianował go proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny w Katowicach, gdzie sprawował opiekę duszpasterską zarówno wśród katolików polskich, jak i niemieckich. Nadto energicznie działał w sprawach społecznych i narodowościowych.

W dniu 14 grudnia 1925 r. został mianowany pierwszym biskupem nowoutworzonej diecezji częstochowskiej. Nowa diecezja składała się z dwóch regionów gospodarczych: uprzemysłowionego regionu Zagłębia Dąbrowskiego i ośrodka przemysłowego w Częstochowie oraz drugiego regionu w ziemi wieluńskiej i radomszczańskiej, gdzie podstawę utrzymania ludności stanowiło rolnictwo. Sprawom kwestii robotniczej w okręgach uprzemysłowionych poświęcono już wiele publikacji. Natomiast działalnością biskupa Kubiny w środowiskach rolniczych zajmowano się znacznie mniej. W tej sytuacji zrodził się pomysł, aby zwrócić uwagę w niniejszym artykule na realizację jego misji biskupiej w środowisku ludu wiejskiego, przede wszystkim w ziemi wieluńskiej. Trzeba podkreślić, że w swojej różnorodnej działalności biskup Kubina zawsze występował jako kapłan, a dobro duchowe wiernych było główną jego troską, a wszelka inna działalność była na dalszym planie¹.

Należy zaznaczyć, że powyższe działania biskupa Kubiny na ziemi wieluńskiej posiadały charakter nadzwyczajny, związany z różnymi okolicznościami na tym terenie. Stale odbywała się natomiast zwyczajna praca duszpasterska biskupa i tamtejszego duchowieństwa. Biskup przeprowadzał tutaj wizytacje kanoniczne parafii, kierował listy pasterskie oraz organizował nauczanie katechetyczne. Przeprowadzał także zmiany na stanowiskach proboszczowskich i wikariuszowskich.

1. Początkowe dzieje diecezji częstochowskiej

Po 123 latach niewoli narodowej i wrogiej polityki państw zaborczych wobec Narodu Polskiego i Kościoła katolickiego na polskich ziemiach, polskie władze państwowe i kościelne po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. podjęły wielkie dzieło odbudowania wszystkich struktur państwowych i kościelnych. Władze państwowe pod kierownictwem

¹ M. TRĄBA, *Ks. dr Teodor Kubina. Działalność narodowa i społeczna w latach 1905-1925*, Świętochłowice 2002, 8.

naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego przywracały działalność najwyższych organów władzy państwowej, wraz z ustanowieniem struktur terytorialnych. Taką działalność należało jak najprędzej podjąć także w dziedzinie kościelnej. Władze zaborcze zniszczyły granice polskich metropolii i diecezji, a stolice diecezji zazwyczaj wyznaczały na krańcach diecezji, aby w ten sposób jak najbardziej utrudnić kontakty wiernych z własną władzą kościelną oraz kontakty biskupa z parafiami i ich wiernymi, a także z duchowieństwem. Najtrudniejsza sytuacja istniała w Królestwie Polskim. Te zagadnienia podjęła konferencja Episkopatu Polski w Gnieźnie w dniach 26-30 sierpnia 1919 r., pod przewodnictwem prymasa Polski Edmunda Dalbora. Przygotowanie projektu nowego podziału polskiego Kościoła na metropolie i diecezje zostało zlecone biskupowi podlaskiemu Henrykowi Przeździeckiemu, a w 1921 r. także biskupowi sejneńskiemu Romualdowi Jałbrzykowskiemu. Najważniejsze jednak projekty w tej sprawie podjęła konferencja Episkopatu Polski podczas zebrania biskupów w Częstochowie na Jasnej Górze w dniach 2-3 lipca 1924 r. Biskupi kierowali się m.in. następującymi kryteriami: (1) Podstawą nowego podziału powinny być potrzeby religijne i państwowe wiernych, (2) W diecezjach liczba wiernych powinna mieścić się w granicach od 500.000 wiernych do jednego miliona, (3) W wyznaczaniu terytorium diecezji należy dążyć do zacierania granic kościelnych i państwowych wyznaczonych przez państwa zaborcze.

W podejmowanych projektach planowano utworzenie 5-7 nowych diecezji. Podawane projekty ulegały późniejszym korektom w jedną lub drugą stronę. Wszystkie projekty, przy powszechnym aplauzie uczestników, podkreślały konieczność utworzenia nowej diecezji ze stolicą w Częstochowie. Taki projekt podał także częstochowski zjazd biskupów w 1924 r.²

W dniu 28 października 1925 r. papież Pius XI wydał bullę *Vixdum Poloniae unitas*, w której zatwierdził projekt Episkopatu Polski o podziale Kościoła w Polsce na metropolie i diecezje. Wśród nowopowstałych diecezji znalazła się także diecezja częstochowska³. W początkowej części bulla podkreślała, iż zaledwie Polska została zjednoczona po wieloletnim podziale Państwa Polskiego dokonanego przez różne

² B. KUMOR, *Projekty reorganizacji Kościoła polskiego w latach 1918-1925*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 8 (1975), 161; TENZE, *Projekty zmian w organizacji metropolitalnej i diecezjalnej w Polsce (1918-1925)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński – S. Wilk, Lublin 1980, 60-61.

³ PIUS XI, *Ditionis Polonicae de nova dioecesium latini ritus circumscriptione*, „*Vixdum Poloniae unitas*”, AAS 17 (1925), 521-528.

narody, a cudownie zjednoczona dzięki Opatrzności Bożej, okazała się konieczność zjednoczenia ziem polskich pod względem państwowym, a jeszcze bardziej pod względem kościelnym. Nowego podziału na metropolie i diecezje w Polsce domagali się słusznie wszyscy biskupi, aby opieka duszpasterska była starannie zorganizowana w granicach diecezji dostosowanych do granic Rzeczypospolitej Polskiej. Tak poprzez negocjacje uzgodniono granice z władzami państwowymi, aby rozgraniczenie pomiędzy diecezjami zostało podane w uroczystej umowie pomiędzy Stolicą Apostolską a wspomnianą Rzeczpospolitą. Papież oświadczał, że to działanie przyjmuje z radością, potwierdza pełnią władzy apostolskiej i z pełną świadomością ustanawia. „Hierarchia rytu łacińskiego w Polsce w przyszłości będzie się składać z pięciu prowincji kościelnych, a mianowicie: 1. gnieźnieńskiej i poznańskiej, 2. warszawskiej, 3. wileńskiej, 4. lwowskiej, 5. krakowskiej”⁴.

Piąta prowincja kościelna, czyli krakowska, została tak urządzona: stolica krakowska jako metropolitalna i diecezje jako sufraganie: tarnowska, kielecka, częstochowska i katowicka. Diecezja częstochowska, z kościołem katedralnym pod wezwaniem Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa w mieście Częstochowa, będzie łączyć następujące dekanaty: częstochowski, kłobucki, mstowski, brzeźnicki, gidelski (z wyjątkiem parafii Koniecpol), radomszczański, gorzkowicki, będziński, zawierciański, żarecki, sączowski, bolesławiecki, praszkowski, wieluński, wieruszowski, a nadto parafię Grzymalina Wola.

Co zaś się tyczy duchowieństwa, bulla nakazywała, aby zostali inkardynowani do tych diecezji, w których dotychczas pracowali, w parafiach prawnie im przydzielonym. Natomiast wszystkie dokumenty i akta dotyczące duchownych i wiernych jak najszybciej należało przesłać do nowych diecezji. Do wykonania tej bulli papież wyznaczył nuncjusza apostolskiego w Polsce Wawrzyńca Lauri, który w ciągu sześciu miesięcy miał nadesłać do Kongregacji Konsystorialnej autentyczny egzemplarz dokonanej czynności.

Wykonawca bulli papieskiej *Vixdum Poloniae unitas*, nuncjusz apostolski w Polsce, odnośnie do diecezji częstochowskiej polecał: „My, Wawrzyniec Lauri, arcybiskup tytularny Efezu, nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej Polskiej w chwili, gdy za łaską Boga rozgraniczenie nowych diecezji łacińskich w Polsce, dostosowane do obecnych warun-

⁴ Dotychczasowe uwagi podane w niniejszym tekście odnoszą się do całego Kościoła w Polsce. Zob. P. STAŃKO, *Bulla „Vixdum Poloniae unitas” z 28 października 1925 roku. Geneza – znaczenie – dzieje – edycja*, Katowice 2015, 171-180.

ków politycznych i potrzeb duchowych wiernych, upragnione przez Episkopat Polski, zostało dekretem miłościwie rządzącego Ojca św. Piusa XI, w piątą rocznicę jego Konsekracji Biskupiej w dniu 28 października 1925 roku (zaczynającym się od słów *Vixdum Poloniae unitas*) postanowione i potwierdzone, z poleceniem byśmy je wykonali, ochotnie posłuszni zleceniu Namiestnika Chrystusowego i na mocy szczególnych pełnomocnictw w tym celu Nam udzielonych, oświadczamy: [...] W skład metropolii krakowskiej wchodzi – diecezja krakowska jako metropolitalna i diecezje – tarnowska, kielecka, częstochowska, katowicka jako sufraganie. Diecezja częstochowska, z kościołem katedralnym pod wezwaniem Przenajświętszej Rodziny w m. Częstochowie obejmuje dekanaty: 1. częstochowski, 2. kłobucki, 3. mstowski, 4. brzeźnicki, 5. gidelski, bez parafii Koniecpol, 6. radomszczański (radomski), 7. gorzkowicki, 8. będziński, 9. zawierciański (zawiercki), 10. żarecki (żarkowski), 11. sączowski, 12. bolesławiecki, 13. praszkowski, 14. wieluński, 15. wierzowski i parafia Grzymalina Wola⁵. Co się zaś tyczy kleru,

⁵ PIUS XI, *Ditionis Polonicae de nova dioecesium latini ritus*, 521-528; *Bulla „Vixdum Poloniae unitas”*, WD 1 (1926) 1, 1-2. Niżej zostanie podany tekst bulli *Vixdum Poloniae unitas* odnoszący się do zagadnień ogólnych, związanych z reorganizacją Kościoła w Polsce, a w szczególności do diecezji częstochowskiej według tekstu zawartego w *Acta Apostolicae Sedis* i częstochowskich „Wiadomościach Diecezjalnych”: „Pius episcopus servus servorum Dei. Ad perpetuam rei memoriam. Vixdum Poloniae unitas, post diuturnam catholicae illius Nationis, sub diversis regiminibus divisionem, mirabiliter, diovina Providentia opem largiente, restitute est, statim neccesitas omnibus apparuit nedum civiles sed etiam potissimum religiosas res ibidem ordinandi. Id sane primum omnium postulant ut sollicita haberetur cura de finibus dioecesanis rite praeferendis itemque ad nova Reipublicae confinia coaptandis. Itaque, expletis feliciter cum eiusdem Reipublicae rectoribus hac super re opportunis negotiationibus, novae loatinarum dioecesium circumscriptioni provisum est in solemnem Conventionem, quae nunc inter Sanctam Sedem et praedictam Reipublicam inchoata est, summopere laetantibus Nobis, qui nobilissimi illius Nationis et calamitatum belli et gaudii resurrectionis testes ac participes fuimus. [...] Latini ritus Hierarchia in Polonia in posterum quinque provinciis ecclesiasticis constabit, videlicet: I. Gnesnensi et Posnanensi, II. Varsoviensi, III. Vlnensi, IV. Leopoliensi, V. Cracoviensi. Demum quinta provincia ecclesiastica, quae Cracoviensis appellabitur, ita est constituta: Sede Cracoviensi, uti metropolitana, et dioecesibus: Tarnoviensi, Kielcensi, Częstochoviensi et Katowicensi, uti suffraganeis. [...] Dioecesis Częstochoviensis, cum cathedrali ecclesia sub titulo S. Familiae Jesus, Mariae et Joseph in urbe Częstochowa, comprehendit decanatus: Częstochoviensem, Kłobucensem, Mstoviensem, Brzeźnicensem, Gidlesem (excepta parocia KOniecpol), Radomscoviensem, Gorzkovicensem, Będzinensem, Zawierciensem, Żarcensem, Sączoviensem, Bolesławiecensem, Praszkoviensem, Wielunensem, Wierzoviensem: insuper parroeciam Grzymalina Wola. Quoad vero ad clerum in par-

w szczególności kapłani należą do tych kościołów, na których terytorium przebywają prawnie od daty wydania dekretu. Wreszcie wszystkie dokumenty i akty dotyczące kleru i wiernych, którzy według powyższych zarządzeń do diecezji już nie należą, mają być co prędzej przesłane do diecezji, do których zostali przydzieleni. Powyższe rozporządzenia należy, w sposób uznany za najodpowiedniejszy, podać do wiadomości tych wszystkich, których dotyczą oraz osób w jakikolwiek sposób w tych sprawach zainteresowanych. Wiarygodność niniejszego dekretu pieczęcią Nuncjatury Apostolskiej opatrzonego własnoręcznym podpisem stwierdzamy. Dan w Warszawie w pałacu Nuncjatury Apostolskiej dnia 11 listopada 1925 roku. Laurentius Lauri (m.p.) Arch. Efeski, Nuncjusz Apostolski”⁶.

Powyższe dokumenty jednoznacznie świadczą, że wszelkie formalności dotyczące powstania diecezji częstochowskiej zostały dokonane *lege artis*. W tej diecezji rozpoczął swoją działalność biskup Teodor Kubina, który przybył do Częstochowy w dniu 30 stycznia i zamieszkał na Jasnej Górze, ponieważ nowa diecezja nie posiadała w Częstochowie żadnego budynku, a nawet posesji pod budowę odpowiednich pomieszczeń na rezydencję biskupa diecezjalnego oraz instytucji diecezjalnych. Na wiadomość o nominacji proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny w Katowicach przybyła do Katowic delegacja duchownych częstochowskich z ks. Bolesławem Wróblewskim na czele, proboszczem parafii katedralnej. Podczas podróży specjalnym pociągiem z Katowic do Częstochowy biskup Kubina był triumfalnie witany przez duchowieństwo i wiernych. Święcenia biskupie przyjął w dniu 2 lutego 1926 r. w katedrze częstochowskiej i jednocześnie rozpoczął pasterską działalność w diecezji⁷.

ticalari spectat, iubemus ut, statim ad huius Constitutionis executione facta fuerit, eo ipso sacerdotes Ecclesiae illi adscripti censeantur, in cuius territorio legitime degunt. Tandem omnia documenta et acta novas dioeceses, earum clericos et fideles respicienda, quam primum fieri potent, ad eam dioecesim transmittantur ad quam, iuxta praedicta, idem pertinebunt. [...] Decernimus denique has praesentes Litteras valituras, contraries quibuslibet, etiam peculiari et expresa mentione dignis, minime obsentibus. Datum Romae apud Sanctum Petrum, anno Domini millesimo nongentesimo vigesimo quinto, die festo Sanctorum Simonis et Judae Apostolorum, pontificatus Nostri anno quarto. O. Card. Cagiano S.R.E Cancellarius, C. Card. DE LASI, episc. Sabinen., S. C. Consistorialis Secretarius Joseph Wilpert, Decanus Coll. Proton. Apostolicorum, Vincentius Blanchi-Cagliesi. Protonotarius Apostolicus. Loco Plumbi”.

⁶ L. LAURI, *Nowe granice diecezji włocławskiej i częstochowskiej (Według Bulli Papieskiej „Vixdum Poloniae unitas”)*, KDKK 19 (1925) 12, 478-480.

⁷ S. SZAFRANIEC, *Jasna Góra. Studium do dziejów kultu Matki Boskiej Częstochowskiej*,

W takich okolicznościach powstała nowa diecezja częstochowska, utworzona z części dwóch diecezji macierzystych – wrocławskiej i kieleckiej. Za jej utworzeniem przemawiała przede wszystkim bardzo bogata przeszłość religijna Częstochowy, której głównym ośrodkiem było sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej, czyli Jasnogórskiej, oraz jego wielkie znaczenie narodowe. Kiedy w okresie niewoli Państwo Polskie przestało istnieć na skutek podziału jego terytorium przez państwa zaborcze, a jego stolica Warszawa przestała pełnić swoją dotychczasową rolę i została sprowadzona do rzędu zwykłego miasta, Częstochowa stała się duchową stolicą Narodu Polskiego⁸.

Biskup Stanisław Zdzitowiecki podczas zjazdów biskupów polskich kilkakrotnie przedstawiał swoje propozycje w sprawie podziału diecezji wrocławskiej i włączenie jej południowo-wschodniej części do nowej diecezji częstochowskiej. Plany te zostały zrealizowane w konkordacie Stolicy Apostolskiej z Rzeczypospolitą Polską z 10 lutego 1925 r. i w bulli *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r. Drugą część diecezji częstochowskiej stanowiło Zagłębie Dąbrowskie, należące do południowo-zachodniej części diecezji kieleckiej. Wykonawca bulli papieskiej – nuncjusz w Polsce Wawrzyniec Lauri – 16 listopada 1925 r. mianował administratorem apostolskim nowej diecezji biskupa wrocławskiego S. Zdzitowieckiego, który jednak te obowiązki zlecił 21 listopada 1925 r. biskupowi pomocniczemu Władysławowi Krynickiemu, mieszkającemu wówczas w Częstochowie⁹. Biskup Zdzitowiecki podkreślając potrzebę utworzenia nowej diecezji częstochowskiej, wskazywał na wielkie znaczenie Częstochowy i Jasnej Góry w życiu religijnym Polski oraz wielką liczbę mieszkańców miasta i wielki rozwój potencjału przemysłowego.

Częstochowa w tym czasie była największym miastem w diecezji wrocławskiej. W drugiej połowie XIX wieku, dzięki dogodnemu układowi hydrograficznemu i przeprowadzeniu linii kolejowej warszawsko-wiedeńskiej, rozwinęły się w mieście i najbliższej okolicy różne gałęzie przemysłu, na czele z przemysłem metalurgicznym i włókienniczym. W Zagłębiu Dąbrowskim istniały wielkie przedsiębiorstwa przemysłu górniczego i hutniczego oraz włókienniczego. Oprócz dwóch wymienionych wyżej ośrodków przemysłowych od początku XX wieku powstawał nowy ośrodek przemysłu metalowego i meblarskiego w Ra-

w: *Sacrum Poloniae Millenium*, t. 4, Rzym 1957, 32-37; J. PIETRZYKOWSKI, *Jasna Góra w okresie I wojny światowej 1914-1918*, SC 2 (1981), 422-423.

⁸ J. ZWIĄZEK, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, 61-62.

⁹ S. LIBROWSKI, *Krynicki Władysław Paweł*, PSB 15, 464-465.

domsku, w którym pracę podejmowali nie tylko mieszkańcy miasta, ale także okolicznych wsi, mieszkający i pracujący wcześniej w posiadłościach właścicieli dworów. Ze względu na fakt, że miejscowi duchowni utrzymywali przyjazne kontakty z właścicielami dworów, ludność wiejska w sprawach religijnych pozostawała obojętna, a nawet wrogo nastawiona do miejscowego duchowieństwa. W warunkach miejskich także występowali przeciwko istniejącym kapitalistycznym warunkom społecznym, a w rodzinnych miejscowościach należeli do wrogo nastawionych do Kościoła zwolenników Stanisława Thugutta. Na terenach rozwiniętego przemysłu wielu mieszkańców prowadziło swoje prywatne gospodarstwa rolne, które wszakże nie zapewniały pełnego utrzymania ich właścicielom oraz ich rodzinom, ale te braki miały wyrównać zarobki w zakładach przemysłowych, do których udawała się miejscowa ludność. Gospodarstwa rolne, chociaż niewielkie, stanowiły jednak pewne zaspokojenie podstawowych potrzeb członków rodziny. Z tych wsi i miasteczek najwięcej mieszkańców podejmowało pracę w zakładach przemysłowych w Radomsku, ale w okresie gospodarki kapitalistycznej zarobki w zakładach przemysłowych nie spełniały oczekiwań robotników.

Ogromną większość mieszkańców stanowiła ludność wiejska, pracująca we własnych gospodarstwach rolnych na ziemi wieluńskiej. Były to jednak gospodarstwa niewielkie, rozdrobnione w ciągu lat na skutek podziałów pomiędzy członków rodziny, zwykle przy okazji zawieranych związków małżeńskich. Utrzymanie rodziny z pracy w takim gospodarstwie napotykało na wiele trudności, a skutkiem była powszechnie panująca bieda w środowiskach wiejskich. W przeszłości istniały wzajemne relacje pomiędzy właścicielami a ludnością pracującą na ziemi dworskiej. Właściciele dworów w miarę możliwości dbali od swoich robotników. Nie dochodziło też do wrogich wystąpień ludności wobec właścicieli dworów, a powodem tego była zapewne wspólna wiara katolicka, która wywierała znaczny wpływ na życie codzienne. Panująca na wsiach powszechna nędza wypędzała wczesną wiosną rzesze młodych mieszkańców wsi, ale nie był to problem nowy, bowiem występował jeszcze w okresie przynależności ziemi wieluńskiej do diecezji kujawsko-kaliskiej, kiedy biskup włocławski S. Zdzitowiecki sprawował wyjątkową opiekę nad wychodźstwem z jego diecezji. Tenże biskup stale przypominał wychodźcom sezonowym, że ich praca za granicą była tylko czasowa, aż do podniesienia wartości rodzinnego gospodarstwa, a podczas pobytu za granicą przypominał im o obowiązkach wierności wobec swojej Ojczyzny i wiary w Boga.

Te same postulaty pod adresem wychodźców sezonowych i emigrantów kierował pierwszy biskup częstochowski Teodor Kubina. W swoim pierwszym liście pasterskim do diecezjan częstochowskich informował, że odwiedzając różne części diecezji, przybył także do Praszki. Ta miejscowość, leżąca na liczącej ok. 70 km linii granicznej pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Niemcami, zajmowała bardzo istotne miejsce w ówczesnej gospodarce. Tędy prowadziły drogi do Niemiec tych mieszkańców Polski, którzy udawali się na roboty sezonowe, przekraczając rzekę Prosnę. Do tych okolic przybywali nawet w miesiącach zimowych liczni rodacy, którzy wczesną wiosną mieli zamiar podjąć pracę sezonową w niemieckich gospodarstwach. Dziekani praszcowscy: ks. Franciszek Wtorkiewicz i ks. Leopold Berent podjęli zdecydowane działania duszpasterskie i patriotyczne wśród tych robotników, zarówno miejscowych, jak i przybyłych. Organizowali dla nich nabożeństwa i rekolekcje, podczas których przypominali udającym się za granicę o obowiązkach wierności Bogu w środowiskach protestanckich oraz obowiązku wierności swojej Ojczyźnie. W samym zaś mieście Praszka, w świątyni parafialnej, znajdował się obraz *voce populi gratiosa* Matki Boskiej Bolesnej, przed którym wychodźcy wyznawali Bogu za wstawiennictwem Matki Boskiej Bolesnej swoje niedole i boleści oraz prośby, aby praca na obczyźnie przyczyniła się do polepszenia warunków codziennego życia w swoim gospodarstwie rodzinnym. Jeszcze bliżej przejścia granicznego na rzece Prośnie była kapliczka, przed którą wychodźcy żegnali się z ojczystą ziemią¹⁰. Znając znaczenie obrazu Matki Boskiej Bolesnej w kościele parafialnym i kapliczki przy rzece Prośnie, biskup Kubina odwiedził miasto Praszkę na początku swej działalności w diecezji częstochowskiej. W liście pasterskim z dnia 25 marca 1926 r. pisał: „Bo gdziekolwiek spójrz, wszędzie widzę niezliczone rzesze, walczące z ostatnią nędzą. [...] Widzę tysiące, którzy opuścić muszą Ojczyznę, aby szukać kawałka chleba między obcymi. A na obczyźnie chleb gorzki”¹¹.

Tak biskup Zdzitowiecki, jak i biskup Kubina pojęcie „*ziemia wieluńska*” rozumieli w znaczeniu historycznym z jej instytucjami kościelnymi i państwowymi. W przekroju historycznym była przeto ziemia wieluńska, następnie po wprowadzeniu podziału państwa na województwa i powiaty był powiat wieluński i obwód wieluński, powiat (i de-

¹⁰ J. ZWIĄZEK, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, 207-221.

¹¹ T. KUBINA, *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, t. 1, oprac. W. Koźlicki, Częstochowa 1931, 12.

kanat) wieluński w guberni kaliskiej, a w odrodzonej Polsce ponownie powiat wieluński w województwie łódzkim. W latach okupacji hitlerowskiej stanowił *Kreis Velun* w tzw. *Kraju Warty*. W Polsce Ludowej istniał powiat wieluński w województwie łódzkim. Zaś według administracji kościelnej był na tym terenie archidiaconat rudzki, a od 1420 r. archidiaconat wieluński, dekanat rudzki, a po bulli *Ex imposita nobis* konsystorz foralny w Wieluniu, który nie został należycie zorganizowany, a jego zadania przejął konsystorz foralny w Piotrkowie. Po powstaniu styczniowym został utworzony *powiatowy dekanat wieluński, który dotrwał do 1 stycznia 1917 r.*, kiedy biskup Zdzitowiecki w jego miejsce utworzył 4 zwykłe dekanaty – bolesławiecki, praszkowski, wieluński i wieruszowski. Ponad aktualnymi podziałami państwowymi i kościelnymi wszystkie te tereny łączyła dawna wspólna nazwa – ziemia wieluńska¹².

Pisząc o działalności duszpasterskiej biskupa Kubiny w ziemi wieluńskiej, należy rozróżnić zwyczajne działania pasterskie biskupa, skierowane do wszystkich wiernych w całej diecezji, od działań duszpasterskich skierowanych specjalnie i wyłącznie do wiernych tego regionu. W duszpasterstwie zwyczajnym były to listy pasterskie i apele kierowane przez biskupa z różnych okazji, głównie wielkich wydarzeń kościelnych i narodowych, a także uroczystości kościelnych w diecezji. Takie samo znaczenie posiadały wizytacje kanoniczne biskupa na terenie ziemi wieluńskiej czy spotkania biskupa podczas konferencji dekanalnych lub regionalnych. Natomiast w regionie wieluńskim miały miejsce wydarzenia specyficzne dla tej okolicy, jak powszechnie znane wydarzenie wychodźstwa sezonowego czy diecezjalny kongres eucharystyczny, a także utworzenie gimnazjum biskupiego w Wieluniu. Takie wydarzenia i na taką skalę wystąpiły tylko w Wieluniu oraz w okolicznych dekanatach i parafiach.

Pierwszym zagadnieniem, które stanowiło przedmiot specjalnej troski biskupa Kubiny, było wychodźstwo sezonowe. Ten problem był znany znacznie wcześniej, nie tylko na tych terenach, ale właściwie na wszystkich ziemiach polskich. W diecezji częstochowskiej występował

¹² S. ZDZITOWIECKI, *Nowy podział dekanatów*, KDKK 11 (1917) 1, 3; J. ZWIĄZEK, *Przynależność kościelna pogranicza Wielko- i Małopolski ze Śląskiem*, „Zeszyty Historyczne. Prace Naukowe WSP w Częstochowie” 2 (1994), 53-98; T. OLEJNIK, *Przynależność administracyjna ziemi wieluńskiej*, Sieradz 1996, 7-63; J. SZYM CZAK, *Ruda i kasztelania rudzka w Polsce Piastowskiej*, w: *Ruda. 900 lat historii*, red. B. Abramek – W. Golec – K. Wawrzyńkowska, Wieluń 2006, 12-19; J. ZWIĄZEK, *Instytucje kościelne w Rudzie*, w: *Ruda. 900 lat historii*, 33-61; S. ZABRANIAK, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2007, 19-60.

także w innych regionach diecezji, ale w ziemi wieluńskiej występował w największym nasileniu. Już biskup Zdzitowiecki w swojej działalności poświęcał wiele troski robotnikom sezonowym, wyjeżdżającym z rodzinnej ziemi za granicę w poszukiwaniu pracy i chleba. Zachęcał ich do wzajemnego szacunku wśród obcych oraz do wierności Bogu i swojej Ojczyźnie, a nadto do oszczędnego życia na obczyźnie, aby zapracowane pieniądze przeznaczyć do modernizację własnego gospodarstwa w rodzinnych stronach. Biskup Kubina podjął ten rodzaj duszpasterstwa, znając problem wychodźstwa z czasów swoich studiów rzymskich, o którym nawet opublikował specjalny artykuł w Polsce. Znał też to zagadnienie z osobistego doświadczenia. Zetknął się z nim wśród polskich robotników sezonowych na Pomorzu Zachodnim. Dlatego w diecezji częstochowskiej biskup Kubina od początku swej działalności ten problem uważał za bardzo ważny, czemu dał wyraz w pierwszym swoim liście pasterskim do diecezjan.

2. Opieka duszpasterska nad robotnikami sezonowymi i emigrantami

Po dokładnym zaznajomieniu się z sytuacją religijną i gospodarczą w diecezji biskup Kubina uznał, że jedną z najpilniejszych spraw była kwestia związana z robotnikami sezonowymi i emigrantami oraz opieka religijna nad nimi w krajach, do których wyjechali w poszukiwaniu pracy i chleba. Biskup zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagrażało w sprawach religijnych polskim wychodźcom w krajach zachodnich, zwłaszcza we Francji i Belgii oraz w Niemczech i Danii. Polscy emigranci oraz robotnicy sezonowi znaleźli się w środowiskach obojętnych pod względem religijnym, a często i otwarcie wrogo nastawionych do wiary katolickiej i wyznających ją polskich emigrantów. Ci Polacy byli narażeni na osłabienie wiary, a nawet na jej utratę. W tym czasie działali także agitatorzy komunistyczni i socjalistyczni oraz sekciarze wyznaniowi, którzy skrycie lub otwarcie zwalczali poglądy katolickie. Duszpasterze polscy wśród polskiej emigracji powszechnie stwierdzali, że odporniejszymi na takie działania byli ci polscy wychodźcy, którzy utrzymywali żywe kontakty korespondencyjne ze swoimi rodzinami pozostałymi w Polsce oraz duszpasterzami w rodzinnych parafiach. W tych okolicznościach biskup Kubina polecił wszystkim proboszczom, z których parafii pochodzili emigranci i robotnicy sezonowi, aby sporządzili kompletne listy wychodźców oraz aby zachęcali krewnych do utrzymywania częstej korespondencji z wychodźcami, podczas ich pobytu na

obczyźnie, aby ich umacniać w wierności względem Boga i Ojczyzny. Wszyscy rzadcy parafii mieli do 1 lipca 1927 r. przysłać biskupowi sprawozdanie z tej działalności oraz podać swoje doświadczenia w pracy duszpasterskiej względem wychodźców¹³.

W numerze „Wiadomości Diecezjalnych” przeznaczonym na grudeń 1927 r. biskup Kubina zapewniał wychodźców, iż miał zamiar przy Diecezjalnej Lidze Katolickiej utworzyć specjalny wydział, który będzie zajmował się tymi zagadnieniem, a proboszczom polecał, aby zajęli się nimi z całą gorliwością duszpasterską. W tym celu zarządził, aby w parafiach z których pochodzili wychodźcy, były podjęte specjalne działania duszpasterskie: (1) Przed wyjazdem wychodźców w rodzinnych parafiach powinny być urządzone rekolekcje, nawet przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, (2) Proboszczowie z pomocą Ligi Katolickiej winni urządzić dla wychodźców wieczornicę pożegnalną, (3) W parafiach należało sporządzić dokładną listę wychodźców, (4) Podczas pobytu wychodźców za granicą należało utrzymywać żywą łączność, m.in. poprzez wysyłanie im tygodnika diecezjalnego „Niedziela”, (5) Sprawozdanie z wykonania tych zarządzeń należało przesłać do Kurii Biskupiej do 1 czerwca każdego roku¹⁴.

W urzędowym organie Częstochowskiej Kurii Biskupiej, jakim były „Wiadomości Diecezjalne”, biskup Kubina wzywał przede wszystkim duchownych do podjęcia gorliwej opieki nad duszpasterstwem robotników sezonowych i emigracji z diecezji częstochowskiej. To był bardzo istotny problem na terenie całej diecezji, w tym także na terenach wielkiego przemysłu, skąd robotnicy przemysłowi udawali się do zakładów przemysłowych i górniczych w Niemczech i we Francji. To był stały element pracy duszpasterskiej w diecezji częstochowskiej w początkowych latach jej istnienia, a duchownych zobowiązywał do stałej troski i pamięci o parafianach, którzy przebywali na obczyźnie. Natomiast do wszystkich diecezjan biskup skierował specjalny list pasterski *Do drogich diecezjan moich przebywających na pracy zagranicą*, ogłoszony w powszechnie dostępnym dla wiernych tygodniku diecezjalnym „Niedziela”, przeznaczonym na niedzielę 10 sierpnia 1930 r. Biskup opisywał swoje wrażenia z wizytacji kanonicznych w ziemi wieluńskiej w okolicach Krzepic. Ogólnie radosne spotkania biskupa z wiernymi mąciła świadomość, że wielu mieszkańców tej części diecezji nie mogło uczestniczyć w tych uroczystościach, ponieważ w rodzinnych gospodarstwach brakowało

¹³ T. KUBINA, *Opieka nad wychodźcami*, WD 2 (1927) 2, 18.

¹⁴ TENŻE, *W sprawie wychodźców*, WD 2 (1927) 6, 45-46.

chleba na wyżywienie wszystkich członków rodziny. Z tego też powodu nie mogli być na spotkaniach miejscowych wiernych ze swoim biskupem. Zaś bezpośrednio od siebie dodawał: „Smutny byłem sam, że nie mógł widzieć i poznać oraz przemówić do Was i wzmocnić Was w łasce Bożej. Przecież dobry pasterz, a takim chciałbym być, chce poznać wszystkie owieczki swoje [...]. Niestety troska o chleb i pracę zmusza Was każdego roku do opuszczenia swoich parafii i przebywania za granicą [...]. Nie mogę bezpośrednio żywym słowem odezwać się do Was, ale mogę napisać do Was list i przesłać Wam słowa drukowane”. Dalej biskup zapewniał wychodźców o swojej pamięci oraz że o nich „pamiętają także proboszczowie i wierni i za nich się modlą”. W serdecznych słowach na koniec podkreślał: „Naprawdę, kochani wychodźcy, jesteście najbliżsi mojemu sercu pasterskiemu”. Na zakończenie swojego listu proponował wychodźcom z ziemi wieluńskiej spotkanie podczas ich pobytu w rodzinnych stronach w miesiącach zimowych. Takie spotkanie miałyby się odbyć w styczniu 1931 r. Jeszcze raz zachęcał ich do wierności Bogu, Matce Boskiej Częstochowskiej, Ojczyźnie i parafii, a także zachęcał do oszczędnego życia na wychodźstwie, aby po powrocie do rodzinnego gospodarstwa mogli stworzyć lepsze warunki codziennego życia poprzez powiększenie swoich gospodarstw, a nade wszystko, tak zagranicą, jak i w rodzinnych stronach, zachęcał do wzajemnego szacunku i pomagania sobie¹⁵.

Problem polskiego wychodźstwa sezonowego oraz emigracji okresowej i stałej, nie tylko w państwach europejskich, ale także w obu Amerykach oraz Australii, był dla biskupa Kubiny niezwykle ważny. Z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Chicago w 1926 r. oraz kolejnego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires nie tylko wygłosił przemówienia podczas obrad kongresowych, ale po zakończeniu kongresów z upoważnienia Polskiego Episkopatu i Rządu Polskiego wizytował polskie parafie oraz ośrodki polonijne. W czasie tej wizytacji odprawiał nabożeństwa, przemawiał do licznie gromadzących się Polaków, uczestniczył w akademiach narodowych, podczas których były urządzone przedstawienia patriotyczno-religijne, oraz zabawach urządanych według polskich zwyczajów przywiezionych z ojczystego kraju. Interesował się nie tylko sprawami religijnymi, ale także życiem gospodarczym polskich emigrantów. Podkreślał, że polscy emigranci w Ameryce potrafili dobrze zorganizować własne

¹⁵ TENŻE, *Do drogich diecezjan moich przebywających na pracy za granicą*, „Niedziela” 5 (1930) 32, 389-391.

przedsiębiorstwa, warsztaty pracy i gospodarstwa rolne. Z dumą pisał o organizowaniu w nowym świecie polskich parafii, których początki stanowili pojedynczy polscy duszpasterze, którzy w nowych placówkach budowali dom dla polskich sióstr zakonnych, budowali prowizoryczną kaplicę, a dopiero później już zorganizowana polska wspólnota religijna budowała kościół parafialny, zwykle dwupoziomowy, w którym w górnej części odbywały się nabożeństwa, a w dolnej znajdowała się sala parafialna przeznaczona na zebrania, przyjęcia z okazji różnych uroczystości, np. ślubów, a także zabawy taneczne. Znając liczbę polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie mieszkało ok. 4 milionów Polaków, oraz sytuację religijną zwracał uwagę episkopatowi amerykańskiemu, aby w przyszłości w episkopacie amerykańskim było kilku biskupów polskiego pochodzenia, bowiem dotychczas było tylko dwóch polskich biskupów¹⁶.

Proces wyjazdów sezonowych trwał na terenach diecezji częstochowskiej z równym natężeniem aż do wybuchu II wojny światowej. Najwięcej wychodźców sezonowych według wykazów kościelnych podchodziło z parafii Praszka (1763 osoby) i Cieszęcin (1600 osób)¹⁷.

Celem większego zainteresowania się wychodźcami i ich duszpasterstwem biskup Kubina erygował w dniu 26 lutego 1931 r. Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej. Stowarzyszenie było erygowane według statutów kościelnych osób prawnych. W parafiach, z których wczesną wiosną każdego roku wyjeżdżali robotnicy sezonowi poza granice ojczystego kraju, biskup nakazywał organizować parafialne oddziały Stowarzyszenia Wychodźców Polskich. Do oddziałów parafialnych mieli należeć polscy wychodźcy, którzy ukończyli 16 lat życia, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Do parafialnego oddziału Stowarzyszenia powinno należeć przynajmniej 20 osób. Na czele takiego oddziału stał miejscowy proboszcz lub wydelegowany przez niego kapłan pracujący w tej parafii. W każdej parafii był wybierany spośród członków Stowarzyszenia miejscowy zarząd, składający się z prezesa, skarbnika i sekretarza.

Celem Stowarzyszenia Wychodźców w diecezji częstochowskiej było: (1) Wzmocnienie i pielęgnowanie życia katolickiego członków stowarzyszenia i zasad moralności chrześcijańskiej, (2) Wyrobienie soli-

¹⁶ Swoje wrażenia z pobytu na Międzynarodowych Kongresach Eucharystycznych w Ameryce biskup Kubina opisał w książkach: *Cud wiary i polskości w Ameryce*, Częstochowa 1927 i *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935.

¹⁷ AACz, sygn. KB 32, 91-95.

darności i braterstwa wśród polskich wychodźców, (3) Podtrzymywanie i utrzymanie łączności ze swoją parafią, a także ze swoimi rodakami na obczyźnie, (4) Wzajemna pomoc bratnia na obczyźnie i w parafii, (5) Uświadomienie w prawach wychodźstwa sezonowego. Statut Stowarzyszenia Wychodźców z diecezji częstochowskiej przypominał swoim członkom o obowiązku godnego zachowania się wszystkich wyjeżdżających do pracy sezonowej za granicę ojczystego kraju i o stałym przestrzeganiu zasad moralności chrześcijańskiej. Zachęcał także do niesienia sobie pomocy w wypadkach niesprawiedliwego postępowania ze strony pracodawców wobec nich i zwracaniu się w takich wypadkach do najbliższego polskiego konsulatu. Przypominał także o obowiązku utrzymywania łączności z domem rodzinnym w kraju ojczystym. Wskazywał jednocześnie, że środkiem utrzymywania łączności z ojczystym krajem i stronami rodzinnymi może być także tygodnik diecezjalny „Niedziela”.

Na czele Stowarzyszenia Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej stał diecezjalny dyrektor do spraw tego Stowarzyszenia w diecezji. Cała diecezja została podzielona na 4 okręgi, skupiające wychodźców sezonowych: częstochowski, radomszczański, wieluński i zawierciański. Na czele poszczególnych okręgów stali dyrektorzy okręgowi. Dyrektora diecezjalnego i dyrektorów okręgowych mianował biskup ordynariusz¹⁸.

W odpowiedzi na Statut Stowarzyszenia Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej powstawały w parafiach parafialne oddziały tego Stowarzyszenia. Proboszczowie jako dyrektorzy parafialnych oddziałów Stowarzyszenia, po przeprowadzeniu zebrania organizacyjnego i wyborze przez zgromadzenie składu personalnego miejscowego zarządu, zwracali się do Kurii Biskupiej w Częstochowie z prośbą o erygowanie oddziału Stowarzyszenia w ich parafiach. Już w 1931 r. powstały liczne oddziały parafialne. Zachowało się 25 podań złożonych w Kurii o erygowanie parafialnych oddziałów Stowarzyszenia. Jednocześnie petycje proboszczów podawały projektowany skład zarządu parafialnego. Wszystkie podania zostały załatwione pozytywnie¹⁹.

Z upoważnienia biskupa ordynariusza dekrety erekcyjne dla poszczególnych oddziałów parafialnych wydawał dyrektor diecezjalny Stowarzyszenia ks. Teofil Jankowski, proboszcz w parafii Brzeźnica.

¹⁸ *Statut Stowarzyszenia Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej*, WD 6 (1931) 2, 38-39.

¹⁹ AACz, sygn. KB 32, 121-197.

Dyrektorami okręgowymi Stowarzyszenia zostali mianowani następujący kapłani:

1. Okręg częstochowski – ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki, proboszcz parafii Wilkowiecko.
2. Okręg radomszczański – ks. Stanisław Ogłaza, proboszcz parafii Radziechowice.
3. Okręg wieluński
 - dla dekanatów praszковского i bolesławieckiego – ks. Julian Kowalski, wikariusz parafii Praszka;
 - dla dekanatów wieluńskiego i wieruszowskiego – ks. Leon Izdebski, proboszcz parafii Konopnica.
4. Okręg zawierciański – ks. Aleksander Witczak, proboszcz parafii Włodowice²⁰.

Mimo intensywnych zabiegów biskupa Kubiny i wielu zaangażowanych kapłanów najprawdopodobniej i tak nie wszyscy wychodźcy sezonowi zostali zrzeszeni w Stowarzyszeniu Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej. Podejmowano wszakże wiele wysiłków, aby jak najwięcej wychodźców sezonowych pozyskać do tego Stowarzyszenia. Powodem była powszechna obawa przed wszelkimi składkami pieniężnymi w stowarzyszeniach, brak bliższych kontaktów pomiędzy wiernymi i duchowieństwem parafialnym oraz wielka obojętność w sprawach religijnych na obczyźnie.

Celem zmobilizowania wychodźców do udziału w Stowarzyszeniu Wychodźców z diecezji częstochowskiej zarząd diecezjalny Stowarzyszenia przygotował specjalne legitymacje dla członków Stowarzyszenia. Pierwsze legitymacje zostały wydane z datą 10 stycznia 1931 r. W legitymacji członkowie podawali swoje dane personalne. Na każdej legitymacji był wydrukowany regulamin wychodźców z diecezji częstochowskiej. W 10 punktach regulamin wymieniał obowiązki wychodźców względem Kościoła katolickiego, a z równą troską podawał powinności wobec własnej rodziny i Narodu Polskiego, oraz pouczał, w jaki sposób powinni postępować poza granicami swojej Ojczyzny. Artykuł VII głosił: „Z konieczności opuściłeś kraj rodzinny dla chleba. Bądź oszczędny. Myśl o tym, abys miał kiedyś swój warsztat pracy w Ojczyźnie, swoją rolę. W porozumieniu z zarządem swojego stowarzyszenia korzystnie i pewnie lokuj w kasach spółdzielczych swoje oszczędności [...]. Myśl o swojej przyszłości, abys nie był wiecznym tułaczem”²¹.

²⁰ AACz, sygn. KB 32, 187.

²¹ AACz, sygn. KB 32, 119-120.

Także dla wychodźców sezonowych został przygotowany specjalny medalik z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, z napisem w otoku „Matko Boska Częstochowska, opiekuj się nami”. A na rewersie medalika był napis: „Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej diecezji częstochowskiej”. Medalik miał przypominać robotnikom sezonowym ich obowiązki wobec Boga i Ojczyzny²².

Ten problem był również przedmiotem szczególnej troski duszpasterzy na terenach przygranicznych. W sprawach wychodźców sezonowych występował nie tylko biskup Kubina, ale byli nim zainteresowani także proboszczowie parafii, gdzie zjawisko wychodźstwa sezonowego było aktualne. Ks. Hipolit Zieliński, proboszcz parafii Cieszęcin, w której liczba wychodźców sezonowych stanowiła znaczną część parafian (prawie połowę mieszkańców), napisał bardzo ważny artykuł *Rozwój i stan dzisiejszy wychodźstwa* opublikowany w tygodniku diecezjalnym „Niedziela” w 1928 r. Zaznaczał, że problem biedy w Niemczech zakończył się w II połowie XIX wieku, kiedy Niemcy otrzymały wielkie kontrybucje po wygranej wojnie z Francją. Gospodarka niemiecka zaczęła znacznie się rozwijać, a dotychczasowi robotnicy na roli znaleźli dużo dogodniejsze warunki materialne w zakładach przemysłowych. Pracę na roli przejmowali cudzoziemscy robotnicy, wśród których znaczną część stanowili Polacy. Jednocześnie w tej sytuacji zaczęły upadać majątki szlacheckie w Polsce. Wyjazd. za granicę na roboty sezonowe znacznie przyczyniły się do polepszenia sytuacji materialnej polskich robotników w kraju, ale ci robotnicy w dużym stopniu zaniedbywali obowiązki wobec Boga i Ojczyzny tak za granicą, jak i w rodzinnych stronach po powrocie z robót sezonowych na obczyźnie. Przeciwdziałanie duchowieństwa polskiego nie powstrzymało strat w dziedzinie wiary i miłości Ojczyzny. Także ograniczenia ilości wyjazdów z powiatów przygranicznych, ustanowione przez władze rządowe, były bezskuteczne. Tam, gdzie nie było zezwoleń legalnych na wyjazdy, młodzi polscy robotnicy udawali się na obczyźnię nielegalnie, narażając się na wiele niebezpieczeństw. Polscy robotnicy, zwłaszcza młodzi i silni mężczyźni, zarabiali znaczne sumy pieniędzy, które przywozili do rodzinnych gospodarstw, ale także młode dziewczęta znacznie więcej zarabiały za granicą niż w rodzinnych stronach. W swoich miejscowościach mogli powiększać swoje gospodarstwa rolne, a nawet zakładać własne warsztaty pracy. Upadała gospo-

²² Medalik był wykonany z aluminium. Posiadał kształt prostokąta. Obecnie jest bardzo rzadko spotykany.

darka szlachecka (dwory). Szlachta za niewielkie sumy oddawała swoje majątki z przeznaczeniem na parcelację między miejscowych chłopów. Ale często pieniądze, ciężko zarobione za granicą, polscy robotnicy tracili na niewłaściwe cele, między innymi na kupno alkoholu, a pijaństwo było kolejną drogą do jeszcze większej nędzy. Praca duszpasterska tak duchownych niemieckich, jak i polskich tylko w niewielkim stopniu powstrzymywała złe obyczaje, a szczególnie pijaństwo. Jeszcze gorsza sytuacja była wśród polskich robotników we Francji. Ci polscy robotnicy tak w Niemczech, jak i we Francji byli bardzo źle traktowani. Trudne warunki mieszkaniowe i żywnościowe powodowały liczne choroby. Autor sugerował, aby Polacy w takich okolicznościach organizowali się we wspólnoty, które zabezpieczałyby ich pobyt na robotach sezonowych tak pod względem materialnym, jak i społecznym. Opieka duszpasterska nad polskimi robotnikami za granicą była bardzo słabo zorganizowana, a często w ogóle jej nie było. Mimo że w miejscach pobytu wychodźców polskich był kościół katolicki, to duchowny niemiecki nie znał języka polskiego lub znał bardzo słabo. Do opieki nad polskimi robotnikami za granicą powinno przyczynić się państwo polskie. Autor postulował, aby Polacy podejmowali pracę tam, gdzie były większe skupiska Polaków²³.

Obok aktywnej działalności wśród robotników sezonowych tak na obczyźnie, jak i w rodzinnych stronach, stale prowadzono w diecezji uświadamianie wiernych w kierunku zahamowania procesu tak licznych wyjazdów na obczyznę i podejmowania aktywnej działalności gospodarczej w rodzinnym kraju. Działająca sekcja Stowarzyszenia Wychodźców w ramach Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej prowadziła kursy dokształcające w zakresie efektywniejszej pracy na roli w kraju. Uczestniczyła w tych kursach przede wszystkim młodzież wiejska. Zadaniem tych kursów była ochrona młodych Polaków przed utratą poczucia narodowego i obyczajów chrześcijańskich oraz przed wpływami innowierców. Powracający z robót sezonowych młodzi Polacy reprezentowali znacznie niższy poziom religijny i narodowy niż ich rówieśnicy pozostali w rodzinnych gospodarstwach.

Problem wychodźstwa z terenów diecezji częstochowskiej istniał także w czasie II wojny światowej. Zmieniła się jednak całkowicie forma oddziaływania Stowarzyszenia Wychodźców. Oficjalnie Stowarzyszenie przestało istnieć. Dobrowolne wyjazd. przedwojenne wychodźców zostały zastąpione przymusowymi wywozami, zwłaszcza młodych Pola-

²³ H. ZIELIŃSKI, *Rozwój i stan dzisiejszy wychodźstwa*, „Niedziela” 3 (1928) 49, 561-563; 53, 614-615; 4 (1929) 2, 12-13; 7, 76-77.

ków, na roboty przymusowe do Rzeszy Niemieckiej. Zresztą prawie cała ziemia wieluńska został włączona do Rzeszy Niemieckiej w Warthegau i Gau Oberschlesien. Natomiast trzecia część diecezji częstochowskiej znalazła się w Generalnym Gubernatorstwie i miała dostarczać siły roboczej dla Rzeszy Niemieckiej. Dla młodych Polaków, pochwyconych przez Niemców w obławach i łapankach, władze hitlerowskie urządziły w Częstochowie obóz przejściowy, w którym byli oni przetrzymywani do czasu transportu do Niemiec. W tym obozie biskup Kubina zorganizował opiekę duszpasterską, którą prowadzili Księża Chrystusowcy. Utrzymywali także łączność z robotnikami polskimi pracującymi w Niemczech, którym przesyłali wiadomości o rodzinnych stronach, a także polskie pisma religijne (list biskupa Adama Stefana Sapiehy z Krakowa)²⁴.

Pod koniec okupacji hitlerowskiej władze okupacyjne zwróciły się do polskich biskupów w Generalnym Gubernatorstwie z poleceniem wydania listów wzywających Polaków do pracy w III Rzeszy ze względu na wielkie potrzeby siły roboczej w gospodarce niemieckiej. Biskup Kubina takiego listu – odezwy do wiernych nie wydał. Natomiast wzywał ludność wiejską do wytężonej pracy w swoich gospodarstwach.

Po zakończeniu II wojny światowej Stowarzyszenie Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej już nie mogło wznowić swej działalności. Wszelkie wyjazd. poza granice kraju, szczególnie do państw Europy Zachodniej, były niemożliwe. W państwach Europy Zachodniej i w Ameryce pozostała tylko stała polska emigracja z lat przedwojennych. Tam też pozostało kilku kapłanów częstochowskich, szczególnie byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

3. Trzeci Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Wieluniu

Celem ożywienia życia religijnego wiernych w całym Kościele katolickim papież św. Pius X wzywał wszystkich wierzących do głębokiego kultu eucharystycznego. Jedną z form tego kultu były kongresy eucharystyczne – międzynarodowe, krajowe, diecezjalne i regionalne. Taka forma pogłębienia religijności nie była znana na terenach przyszłej diecezji częstochowskiej, w diecezjach kujawsko-kaliskiej i kieleckiej. Powodem takiego stanu było całkowite uzależnienie działalności kościelnej od władz rządowych mocarstw zaborczych. Na terenie Kró-

²⁴ J. ZWIĄZEK, *Opieka duszpasterska nad polskimi robotnikami w obozie przejściowym w Częstochowie*, CzWD 53 (1979) 4-5, 79-103.

lestwa Polskiego władze rosyjskie ingerowały we wszystkie sprawy kościelne, począwszy od nominacji na stanowiska kościelne (także wikariuszowskie), aż po inwigilację nabożeństw w kościołach szczególnie głoszonych kazań. Biskup Kubina swoje studia rzymskie oraz pierwsze lata pracy kapłańskiej przeżywał w świetle intensywnej działalności papieża Piusa X, który w okresie swojego pontyfikatu podjął wielkie zadanie odnowienia życia religijnego od pogłębienia kultu eucharystycznego. Papież pragnął wszystko odnowić w Chrystusie (*instaurare omnia in Christo*). Szerzenie kultu eucharystycznego było podstawą tej odnowy. Papież pragnął Mszę św. i Komunię św. uczynić centrum życia religijnego wiernych. Zachęcał wiernych do codziennego przystępowania do Komunii św., chorych zwolnił z dotychczasowego ścisłego postu przed przyjęciem wiatyku, a wiek dzieci przystępujących do I Spowiedzi i Komunii św. obniżył do 7-8 lat. Ta atmosfera rzymska odcisnęła głębokie piętno w życiu i działalności pierwszego biskupa częstochowskiego²⁵.

Już jako biskup częstochowski Teodor Kubina został wydelegowany z ramienia Konferencji Episkopatu Polski i polskiego Rządu na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Chicago w czerwcu 1926 r. Władze państwowe upoważniły go do odwiedzania (wizytowania) skupisk polonijnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie także jako przedstawiciela władz państwowych. Kongres Eucharystyczny uczynił ogromne wrażenie na uczestnikach, w tym także na biskupie częstochowskim. Podczas obrad Kongresu biskup Kubina wygłosił przemówienie w języku polskim, w którym mówił: „jako biskup Częstochowy, tego religijnego serca Polski, jako pierwszy minister Matki Boskiej Częstochowskiej [...], w Jej świętym imieniu, w imieniu Jej wiernego ludu”. A w dalszym ciągu tegoż przemówienia podkreślał: „sercem Kościoła jest Eucharystia święta, Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Tętnem zaś, czyli pulsem tego serca rozsyłającym nieustannie żywe siły Chrystusowe do wszystkich członków Kościoła jest ofiara Mszy świętej. Stąd Eucharystia jest najważniejszym i najobfitszym źródłem życia chrześcijańskiego. Przez Mszę św. źródło to nieustannie się

²⁵ M. SIKORA, *Kongresy eucharystyczne diecezji częstochowskiej i ich znaczenie w życiu religijnym*, CzST 3 (1975), 108-109; J. MIAZEK, *Kongresy eucharystyczne, „Chrześcijanin w Świecie”* 18 (1986) 7, 44; S. KOPEREK, *Idee przewodnie polskich kongresów eucharystycznych*, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. S. Grzybek, Kraków 1987, 31-39; J. ZWIĄZEK, *Kongresy eucharystyczne w diecezji częstochowskiej*, w: *Eucharystia źródłem życia*, 41-71; Z. ZIELIŃSKI, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007, 276.

odnawia i otwiera, aby udzielać się wszystkim, wszystkich napełniać nowym życiem i łączyć ich w jedno ciało”²⁶.

W późniejszych publikacjach biskup uświadamiał wiernych, że Msza św. powinna stanowić centrum życia chrześcijańskiego: „Msza św. codziennie stawia żywego Chrystusa w naszym życiu”. Żadne kazanie – pisał biskup – żadna nauka, żadna książka, nawet samo Pismo święte, nawet sama obecność w Przenajświętszym Sakramencie nie uprzytamnia nam Chrystusa w sposób tak aktualny, tak żywy i tak bezpośredni jak Msza św., w której Chrystus Pan na głos kapłana zstępuje z nieba na ołtarz i daje się nam w udziale”²⁷. Podkreślał także znaczenie Mszy św. w życiu społecznym, pisząc, że Msza św. „jest najsilniejszą pobudką do wyteźzonej pracy społecznej, wypływającej z prawdziwej miłości bliźniego, jest silnym niepowtarzalnym bodźcem do życia ofiarnego, a także znakiem jedności chrześcijańskiej”²⁸.

Te okoliczności oraz głęboka wiara skłoniły biskupa Kubinę do podjęcia zamiaru i jego realizacji podczas diecezjalnych kongresów eucharystycznych w głównych ośrodkach diecezji częstochowskiej. Bezpośrednim przygotowaniem do kongresów eucharystycznych był list pasterski biskupa *Serce Kościoła świętego* z dnia 2 lutego 1928 r., opublikowany na łamach „Niedzieli”, który był odczytany we wszystkich świątyniach na terenie całej diecezji. Przypominał wiernym znaczenie Eucharystii w Kościele, ale jeszcze nie informował o swoich planach odprawiania kongresów eucharystycznych w diecezji. Przypominał, że Eucharystia jest sercem Kościoła, które łączy wszystkie jego członki w jedno ciało, ożywia je i zasila nieustannie krwią życia i strumieniami miłości. Dzięki Bogu Kościół posiada takie serce. Jest nim sam Chrystus Eucharystyczny, czyli Przenajświętszy Sakrament Ołtarza²⁹.

W pierwszej połowie XX stulecia najpilniejszym problemem społecznym do rozwiązania była kwestia społeczna. Biskup Kubina bardzo często w tej sprawie zabierał głos z ambony oraz w publikacjach. Wskazywał, że wytworzyła się przepaść pomiędzy państwami i poszczególnymi stanami społecznymi. W miejsce solidarności społecznej weszła walka klas. W świecie była powszechna tęsknota za szczęściem i pokojem społecznym, ale poza duchową społecznością Kościoła nie było żad-

²⁶ T. KUBINA, *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, 239-247; TENŻE, *List pasterski o Eucharystii św.*, WD 3 (1928) 1, 5-14; TENŻE, *Serce Kościoła Świętego*, Częstochowa 1928.

²⁷ TENŻE, *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, 239-242.

²⁸ Tamże, 242-244.

²⁹ Tamże, 250-251.

nej organizacji, która podtrzymywałaby te więzi społeczne w świecie. Ratunkiem w tej sytuacji, według biskupa Kubiny, a zarazem źródłem miłości społecznej była Eucharystia: „żywe serce Mistycznego Ciała Chrystusowego [...]”. Najlepszy przykład rozwiązania kwestii społecznej pozostawiła pierwsza gmina chrześcijańska „w której – pisał biskup – byli bogaci i ubodzy, wykształceni i niewykształceni, były różnice pochodzenia i wychowania, były nawet i różnice językowe”, a mimo to wszyscy stanowili jedność społeczną, w której nie było żadnego rządzenia. Społeczność europejska zaczęła odczuwać kryzysy społeczne wówczas, kiedy odeszła od źródła siły społecznej, od Chrystusa Eucharystycznego, a zwróciła się do zimnej, martwej mamony, do kapitału ogłaszającego go sercem życia społecznego. Wzorem życia społecznego dla chrześcijanina jest sam Chrystus Pan, który „nie zna różnicy między ludźmi, a wszystkich jednakowo kocha największą miłością”. Stąd i chrześcijanie muszą „stać się sercem dla współbraci [...] muszą nauczyć się współżyć z nimi i wczuwać się w ich troski i bóleści, nie odłączać się od nich, ale łączyć się z nimi. Kwestii społecznej nie rozwiąże ani pieniądz, ani kapitał, bo one nie mają serca. Społeczna praca nie jest panowaniem, nie jest rządzeniem, ale jest pokorną służbą w miłości. Chrystus Pan jest największym przykładem pokory [...]. Bez ducha ofiary dla bliźniego byłaby niemożliwa jakakolwiek praca społeczna³⁰. Takie rozwiązanie kwestii społecznej przedstawiał biskup Kubina w swoich listach pasterskich o Eucharystii.

Tak przygotowani w zakresie życia eucharystycznego diecezjanie częstochowscy mogli właściwie odczytać apele swojego biskupa w sprawie pierwszego Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie, a później w sześciu miastach na terenie diecezji. Celem diecezjalnych kongresów eucharystycznych było ożywienie kultu Najświętszego Sakramentu oraz rozwiązanie kwestii społecznej, zwłaszcza w środowisku wielkich ośrodków przemysłowych. Myśl zwołania pierwszego diecezjalnego kongresu eucharystycznego w diecezji częstochowskiej podjął biskup po zakończeniu kongresu eucharystycznego w Łodzi w końcu czerwca 1928 r. Biskup jednocześnie zdecydował, że wszystkie uroczystości i obrady kongresowe w Częstochowie będą się odbywały nie w katedrze biskupiej, ale w sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Termin tego kongresu został wyznaczony w dniach 8-9 września 1928 r. W Częstochowie, centrum ruchu pielgrzymkowego w Polsce, oraz w jej okolicach, istniała także pilna

³⁰ Tamże, 267-271.

potrzeba pogłębienia życia eucharystycznego. W tym środowisku istniał także problem kwestii społecznej, bowiem był to ośrodek działalności wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. W Częstochowie istniało również groźne zjawisko bezrobocia. Organizacje robotnicze zmusiły władze administracyjne miasta do udzielania pomocy bezrobotnym. Został wówczas zorganizowany tzw. fundusz bezrobocia. Dla biedoty żydowskiej powstało towarzystwo pomocy przeciw nędzy społecznej pod nazwą „Dom Chleba” w Częstochowie.

Według biskupa Kubiny Chrystus w Eucharystii stał się sercem, które ożywia cały Kościół, a jednocześnie poszczególnych wiernych, łącząc ich w jeden żywy organizm. Eucharystia jest źródłem miłości w Kościele, w każdej Mszy św. ofiaruje się za cały Kościół, a wiernych wzywa do takiej samej miłości wzajemnej, w tym do miłości społecznej. Jest on najlepszym lekarstwem na rany społeczne w świecie. Tylko Chrystus może zjednoczyć rozbite społeczeństwo we wzajemnej miłości i jedności. W Częstochowie poprzez kongres eucharystyczny biskup chciał jak najrychlej zjednoczyć z kultem Matki Bożej na Jasnej Górze kult Najświętszego Sakramentu. Urządzając kongresy eucharystyczne w różnych częściach diecezji, biskup chciał dzieje tych okolic włączyć w kult Chrystusa Eucharystycznego. Dotyczyło to głównie Wielunia i Kłobucka, na co wskazywały wielkie jubileusze ich dziejów. Kongresy miały przyczynić się do ożywienia religijności wszystkich diecezjan, zarówno tych, którzy uczestniczyli bezpośrednio w uroczystościach kongresowych, jak i tych, którzy w swoich parafiach łączyli się we wspólnym kulcie Chrystusa w Eucharystii. Według biskupa kongresy eucharystyczne miały przyczynić się także do integracji wiernych całej diecezji. Między wiernymi i duchowieństwem poszczególnych regionów diecezji istniały bowiem jeszcze pewne odrębności, które kongresy powinny zniwelować. Najważniejszą odrębność stanowiły różnice stanowe w zakresie kwestii społecznej i te powinny być usunięte dzięki kultowi eucharystycznemu, zwłaszcza pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Do robotników w Częstochowie biskup mówił: „musi przyjść na świat królestwo społeczne, czyli taki porządek społeczny, któryby pracy i pracownikom wrócił całą wartość i godność, wyznaczył należyte miejsce w życiu społeczeństwa ludzkiego. Za sztandarem Chrystusa – Króla idzie jasny dzień, idzie lepsza przyszłość dla ludzi pracy”³¹.

Obchody kongresowe w Częstochowie w 1928 r. przyczyniły się do ujawnienia wielkich sił w życiu religijnym mieszkańców miasta i okoli-

³¹ Tamże, 296-297.

cy. Te wydarzenia utwierdziły biskupa w przekonaniu, że także w innych regionach należy urządzić podobne uroczystości. Podobnie jak Chrystus nie tylko działał w Jerozolimie, ale także w innych miastach i wsiach, tak samo w diecezji częstochowskiej uroczystości kongresowe powinny odbyć się w innych częściach diecezji, bowiem chciał uszczęśliwić ludzi tak w miastach, jak i na wsiach. *List pasterski w sprawie III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu*, który został wyznaczony w dniach 28-29 czerwca 1931 r., został wydany w dniu 28 marca 1931 r., a we wszystkich kościołach miał być odczytany w Niedzielę Przewodnią. Terminowi temu sprzyjał fakt, iż 28 czerwca wypadła niedziela, a 29 czerwca uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła, a przede wszystkim bogata przeszłość ziemi wieluńskiej. Biskup pisał: „Nie było jeszcze klasztoru na Jasnej Górze, nie było jeszcze świątyń katolickich w Zagłębiu Dąbrowskim, a w Wieluniu już stał wspaniały dom Boży, około którego rozwijało się potężne życie religijne. Jak dzieje Kościoła w Polsce głoszą, początki życia religijnego Wielunia i ziemi wieluńskiej sięgają czasów świętego Wojciecha, biskupa i męczennika. Ten wielki apostoł naszego narodu sam położył fundamenty Kościoła św. na ziemi wieluńskiej. W drodze z Pragi do Gniezna, zatrzymał się blisko miejsca, gdzie wznosi się Wieluń, pierwszy głosił słowo Boże tamtejszej ludności, wówczas jeszcze pogańskiej, pierwszą odprawił Mszę św. na ziemi wieluńskiej [...]. Przetrwał także duch św. Wojciecha na ziemi wieluńskiej. Ludność tam mieszkająca słynie głęboką wiarą, pobożnością i gorącym przywiązaniem do Kościoła katolickiego. Zdaje się, jakoby Chrystus Pan w szczególny sposób ukochał tę ziemię, jej ludność, tak jak niegdyś chodząc po Ziemi Świętej, serce swoje przywiązał do ziemi galilejskiej. Na tej ziemi ubogiej, ale pięknej, wśród jego ludu prostego, ale szczerego i serdecznie Mu oddanego, nasz Boski Zbawiciel najchętniej przebywał. Ziemia wieluńska jest jak Galilea naszej diecezji³².

Dalej biskup charakteryzował sytuację gospodarczą na tym terenie. Trudne warunki życia codziennego zmuszały dziesiątki tysięcy mieszkańców do wyjazdów na roboty sezonowe, ale i na obczyźnie ci robotnicy zachowywali zasady wiary katolickiej, mimo trudności ze strony cudzoziemców, często innowierców, a także pozostawali wierni swojej Ojczyźnie. Na uroczystości kongresowe w Wieluniu przybyli nie tylko mieszkańcy Wielunia i ziemi wieluńskiej, ale także wierni z całej diecezji, co było świadectwem, że wierni w całej diecezji stanowili już

³² Tamże, 326-331; TENŻE, *List pasterski w sprawie III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu*, „Niedziela” 6 (1931) 15, 185-188; WD 6 (1931) 2, 35-37.

jedność w wierze. Wszyscy uczestnicy Kongresu dziękowali Bogu za dziedzictwo wiary od czasów św. Wojciecha, a wierni, którzy nie mogli przybyć do Wielunia, łączyli się we wspólnej modlitwie kongresowej. Organizację Kongresu biskup zlecił Diecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej³³.

W sprawach organizacyjnych III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu bardzo ważną rolę spełnił miejscowy proboszcz i dziekan dekanatu wieluńskiego, a jednocześnie komisarz biskupi całego regionu wieluńskiego (dekanaty bolesławiecki, praszkowski, wieluński i wieruszowski) ks. prałat Wincenty Przygodzki. Od wielu lat związany z dziejami miasta i okolicy cieszył się wielką popularnością i szacunkiem wśród mieszkańców Wielunia i okolicy. Słynął jako znawca dziejów Wielunia. Jeszcze w okresie niewoli narodowej walczył o język polski w kancelariach rządowych i kościelnych, a w początkach niepodległej Ojczyzny wygłaszał wiele kazań patriotycznych i religijnych. Ogromnie troszczył się o sprawy dawnej kolegiaty wieluńskiej oraz bardzo cenne źródła historyczne przechowywane w kościele parafialnym. W organizację kongresu oddał wszystkie swoje zdolności i wiedzę³⁴.

Uroczystości kongresowe rozpoczęły się w sobotę 27 czerwca 1931 r. O godz. 17.00 Prezydium Komitetu Organizacyjnego powitało uczestników przed dawną kolegiatą, a aktualnie farą wieluńską. Otwarcia Kongresu dokonał biskup ordynariusz w kościele farnym o godz. 19.00. W następnym dniu w niedzielę 28 czerwca o godzinie 7.00 we wszystkich kościołach były odprawiane ciche Msze św., w czasie których śpiewano Godzinki do NMP i były głoszone kazania. W kościołach wieluńskich kazania głosili wybitni mówcy kościelni – ks. kanonik Zygmunt Zawadzki z Krzepic, ks. kanonik Teofil Jankowski z Brzeźnicy, ks. dr Stanisław Czajka, pracownik naukowy KUL, ks. kanonik Zygmunt Sędzimir, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, ks. Stanisław Bilski, ks. Zygmunt Lipa, biskup Paweł Kubicki z Sandomierza i ks. Stanisław Marchewka z Kielc. Sumę przed grotą Matki Boskiej z Lourdes przed kościołem Ojców Reformatów odprawił prymas Polski kardynał August Hlond. W kinie „Goplana” o godz. 17.00 odbyło się spotkanie inteligencji katolickiej, podczas którego zostały wygłoszone referaty. O godz. 20.00 rozpoczęła się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu. W dniu 29 czerwca od wczesnych godzin porannych

³³ TENŻE, *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, 327-330.

³⁴ J. KSIĄŻEK, *Ks. Wincenty Przygodzki, kapłan, działacz społeczny oraz regionalista*, RW 4 (2004), 54-63.

do godz. 9.00 były odprawiane Msze św. i udzielana Komunia św. O godzinie 9.30 rozpoczęła się suma pontyfikalna, którą celebrował biskup łódzki Wincenty Tymieniecki, a kazanie wygłosił biskup Paweł Kubicki. W procesji kongresowej uczestniczyło ok. 50 tysięcy wiernych. Uroczystości kongresowe zakończył biskup częstochowski przemówieniem i uroczystym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Kongres był ogromnym wydarzeniem w dziejach miasta Wielunia i całej ziemi wieluńskiej³⁵.

Na zakończenie III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu zostały podjęte następujące uchwały:

1. Wierni i duchowieństwo Wielunia i ziemi wieluńskiej, a także całej diecezji częstochowskiej, będą szerzyć kult eucharystyczny poprzez częstą Komunię św.

2. Wszyscy wierni są powołani do szerzenia Królestwa Chrystusowego i pokoju między narodami i klasami społecznymi. Drogę do tego celu wskazuje Akcja Katolicka.

3. Szczególną opieką należy otoczyć warstwę robotniczą, która znajduje się w warunkach nader ciężkich. Robotnik ma prawo do pracy i do życia na równi z innymi ludźmi jako równoprawny członek społeczności i jako dziecko Boże. Dzieci powinny być uczone w szkole religii, być wychowywane zgodnie z nakazami Bożymi i praktyką religijną.

4. Wierni z całej diecezji winni wspierać swoimi ofiarami budowlę kościelne.

5. Zawody sportowe oraz zebrania i wiece nie powinny odbywać się w niedziele i święta w godzinach odprawiania nabożeństw kościelnych.

6. Wierni powinni prenumerować tygodnik katolicki „Niedziela”, ze względu na treści religijne i wychowawcze.

7. Zarząd Kongresu wyśle specjalny telegram do Ojca św. Piusa XI, celem zapewnienia o wierności dla Kościoła katolickiego.

8. Drugi telegram należy skierować do Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z zapewnieniem o wierności dla Ojczyzny.

9. Realizacją tych uchwał winien kierować Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej³⁶.

³⁵ *Program III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu w dniach 27, 28 i 29 czerwca 1931 r.*, „Niedziela” 6 (1931) 24, 311; M. SIKORA, *Kongresy eucharystyczne diecezji*, 108-109; J. ZWIĄZEK, *Kongresy eucharystyczne w diecezji*, 57-58.

³⁶ *Uchwały 3-go Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu*, „Niedziela” 6 (1931) 28, 357-358; ARCHIWUM PAŃSTWOWE W CZĘSTOCHOWIE, sygn. 9398, Akta o zabezpieczeniu pracowników na wypadek bezrobocia w 1929 r., brak paginacji; sygn. 7838, Sprawy udzielania różnych subsydiów na cele społeczne i oświatowe oraz

Jak z powyższego wynika III Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Wieluniu był wielkim wydarzeniem dla miasta Wielunia i ziemi wieluńskiej oraz całej diecezji częstochowskiej. Wyrazem tego było uczestnictwo w nim wielu biskupów polskich, wraz z prymasem Polski kardynałem Augustem Hlondem i ordynariuszem częstochowskim biskupem Teodorem Kubiną na czele. W uroczystościach kongresowych wzięło udział ok. 50 tysięcy wiernych z całej diecezji. Było to wielkie świadectwo kultu Chrystusa w Eucharystii. Uchwały kongresowe wzywały do głębokiej wiary oraz polepszenia warunków codziennego życia, szczególnie robotników i ich rodzin. Te uchwały powinny być realizowane pod kierownictwem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Częstochowie.

4. Prywatne Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki Diecezji Częstochowskiej w Wieluniu

Tradycje szkolne w Wieluniu i w archidiakonacie wieluńskim sięgają czasów średniowiecznych, a w XV wieku miejscowe szkoły parafialne reprezentowały wysoki poziom nauczania. W mieście Wieluniu istniała szkoła przy kapitule kolegiackiej, w której mansjonariusze kształcili miejscowych uczniów na wyższym poziomie niż w zwykłych szkołach parafialnych. Ale w tymże czasie szkoły parafialne w archidiakonacie wieluńskim kształciły uczniów na wysokim poziomie. O wysokim poziomie nauczania w szkołach wieluńskich i archidiakonatu wieluńskiego świadczy fakt, iż w XV wieku wielu absolwentów tych szkół podjęło studia w Akademii Krakowskiej, w tym z miasta Wielunia 40 absolwentów miejscowej szkoły³⁷. Nie wszyscy jednak absolwenci szkół parafialnych z tego terenu zostali wymienieni w wyżej podanych publikacjach. Z parafii Działoszyn, w której niewątpliwie była szkoła parafialna, pochodzili i uczęszczali do tej szkoły dwaj absolwenci. Byli to: Mikołaj z Działoszyna (późniejszy poseł Akademii Krakowskiej na sobór w Bazylei w 1431 r.) i Jan z Działoszyna (późniejszy proboszcz)³⁸. Szkoły

mniejszym zakładom dobroczynnym. Informacja dla prezydenta z dnia 29 I 1929 r., brak paginacji.

³⁷ W. PATYKIEWICZ, *Archidiakoniat wieluński*, WD 24-31 (1957) 12, 503-505; J. WOLNY, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku z terenu diecezji częstochowskiej*, CzWD 45 (1969) 3-6, 95-109; A. KOPYSTA, *Studenci parafii kolegiackiej w Wieluniu na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400-1642*, CzST 14 (1986), 347-403.

³⁸ *Codex diplomaticus Univeriutatis Studii Generalis Cracoviensis*, t. 4, Cracoviae 1897, 51, 82; ARCHIWUM DIECEZJALNE WE WŁOCŁAWKU, sygn. AAG, Akta Konsystorza

parafialne w ziemi wieluńskiej działały do końca XVIII wieku. Kiedy Częstochowa i Wieluń znalazły się w zaborze pruskim, na początku XIX wieku oświatowe władze pruskie podjęły starania, aby na wzór pruski utworzyć szkoły najniższego stopnia pod nadzorem władz rządowych. Jednak takie zarządzenia z 1801 r. i 1802 r. nie były realizowane przez polskie duchowieństwo parafialne, które w nowych szkołach dopatrywały się czynnika germanizacyjnego. Dopiero w Księstwie Warszawskim, pod wpływem administracji francuskiej, były wprowadzane szkoły elementarne (od 29 lipca 1809 r.) pod nadzorem dziekana częstochowskiego ks. Michała Zagalskiego oraz Powiatowego Dozoru Szkolnego. Ale w najbliższych latach na skutek przemian politycznych wiele szkół elementarnych przerwało swoją działalność. Spośród 36 szkół elementarnych w powiecie częstochowskim, do których uczęszczały wszystkie dzieci ze wszystkich stanów, tak dziewczynki jak i chłopcy, pozostały w 1814 r. jedynie dwie szkoły elementarne. Jednak na skutek zarządzenia ministra Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisława Kostki Potockiego z dnia 11 marca 1817 r. (już w Królestwie Kongresowym) większość upadłych szkół elementarnych w ostatnich latach Księstwa Warszawskiego wznowiło swą działalność. Realizatorem odnowienia sieci szkół parafialnych był tenże dziekan częstochowski ks. Michał Zagalski. W samej Częstochowie była także pensja dla dziewcząt, w której nauka była na wyższym poziomie niż w zwykłych szkołach elementarnych. Szkoły elementarne przeżywały jednak duże trudności materialne³⁹. Po upadku Powstania Styczniowego w szkołach elementarnych nauka odbywała się w języku rosyjskim, z wyjątkiem nauki religii katolickiej.

Zarządzenia w sprawie organizowania szkół elementarnych obejmowały wszystkie dzieci we wszystkich miejscowościach, niezależnie od pochodzenia społecznego (dziewczynki i chłopców), także w powiecie wieluńskim. W początkowych latach Królestwa Kongresowego oba powiaty częstochowski i wieluński należały do tego samego obwodu wieluńskiego (także powiat ostrzeszowski) w województwie kaliskim. Losy szkolnictwa elementarnego w powiecie wieluńskim były analogiczne jak w powiecie częstochowskim, tym bardziej, że oba powiaty podlegały władzom szkolnym w Piotrkowie. I tutaj istniał powszechny obowiąz-

Wieluńskiego (1458-1485), 110; J. ZWIĄZEK, *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, Częstochowa 2011, 43.

³⁹ J. ZWIĄZEK, *Działalność oświatowa ks. Michała Zagalskiego w dekanacie częstochowskim*, „Summarius. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 24 (1975), 177-182.

zek uczęszczania wszystkich dzieci do szkół elementarnych. W mieście Wieluniu taka szkoła, dobrze zorganizowana i o wyższym poziomie nauczania, istniała przy kolegiacie wieluńskiej, prowadzona przez kolegium miejscowych mansjonariuszy⁴⁰. Wyjątkową natomiast była szkoła elementarna prowadzona przez Siostry Bernardynki przy ich klasztorze na przedmieściu Wielunia, a także zorganizowana przez nie pensja dla dziewcząt. Początkowo była to szkoła prowadzona przez siostry zakonne dla dzieci z najbiedniejszych rodzin wieluńskich i najbliższej okolicy. Siostry oddały dla szkoły własne zabudowania w klasztorze, ale na przeprowadzenie niezbędnych remontów prosiły władze miejskie o dotację rządową w wysokości 350 zł z Kasy Ekonomicznej w Wieluniu oraz o 12 sążni drzewa na opał. Władze miejskie poleciły siostrze, aby prowadziły szkołę tylko dla dziewcząt. W 1842 r. siostry w miejsce dotychczasowej szkoły elementarnej utworzyły wyższą szkołę żeńską, czyli pensję dla dziewcząt, co znalazło akceptację i uznanie wizytatora szkolnego. Jednak zgodnie z nową ustawą szkolną zakonnice musiały zatrudnić w tej pensji wykwalifikowaną guwernantkę z miejscowej szkoły obwodowej, która miała służyć zakonnicom radą w prowadzeniu szkoły. Uczennice pensji uczyły się nieodpłatnie. Obok pensji dla dziewcząt siostry prowadziły także zwyczajną szkołę elementarną dla najbiedniejszych dzieci. Pensja dla dziewcząt obejmowała 3 klasy. Program kształcenia obejmował naukę religii, historii świętej, języków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego, oraz geografii, historii powszechnej, rysunku, kaligrafii i robót kobiecych. W pensji dla dziewcząt uczyły 4 zakonnice, religii uczył kapłan katolicki i 2 nauczycieli świeckich. Natomiast przełożona konwentu zobowiązała się do „troskliwej opieki nad uczącą się młodzieżą”. Jednakże rosyjskie władze oświatowe czyniły coraz większe trudności w prowadzeniu szkoły, a po Powstaniu Styczniowym sytuacja stała się jeszcze cięższa. W dniu 18 I 1865 r. Inspektorat Szkoły Powiatowej w Wieluniu powiadomił przełożoną konwentu Sióstr Bernardynek, że przyśle do szkoły nauczycielkę, która będzie kierować szkołą, a Siostry Bernardynki z własnych funduszy będą ją utrzymywać, szkoła będzie podlegać nadzorowi inspektora, a uczennice będą uczyć się poza obrębem klasztoru. Na skutek tych trudności siostry musiały zrezygnować

⁴⁰ J. ŁASKI, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. 2, Gniezno 1881, 105; AACz, sygn. KD 375, 19-20, 34, 130 (w II poł. XVIII w. już nie było i prałata scholastyka, bo szkołę przejęli OO. Pijarzy); J. ZWIĄZEK, *Kapituła i parafia kolegiacka w Wieluniu w poł. XVIII w. w świetle wizytacji biskupa I. Kozierowskiego*, w: *Siedem wieków fary wieluńskiej*, red. J. Książek, Wieluń 2009, 34.

z dalszego prowadzenia pensji dla dziewcząt i szkoły elementarnej, o ile ona wcześniej nie zaprzestała swojej działalności⁴¹.

Po likwidacji 3-klasowej pensji dla dziewcząt, prowadzonej przez Siostry Bernardynki, w 1883 r. została zorganizowana nowa przez Pelagię Zasadzińską. W nowej 2-klasowej pensji dla dziewcząt w okresie 20 lat nauka odbywała się w języku rosyjskim. Dopiero po wydaniu ukażu tolerancyjnego w 1905 r. został zaprowadzony język polski. W tej szkole liczba uczennic każdego roku wynosiła ok. 100 osób, pochodzących z zamożniejszych rodzin mieszczkańskich Wielunia, ponieważ opłaty szkolne były wysokie. W Polsce Odrodzonej nauka w szkole trwała osiem lat (ósma klasa maturalna) z prawami państwowymi. W latach 1923-1939 świadectwo dojrzałości w tej szkole uzyskało 160 absolwentek. W 1932 r. Pelagia Zasadzińska została odznaczona przez władze państwowe Złotym Krzyżem Zasługi. Szkoła współpracowała z Prywatną Szkołą Męską im. T. Kościuszki w Wieluniu. Wielu nauczycieli pracowało w obu gimnazjach (m.in. błog. ks. Maksymilian Binkiewicz uczący religii oraz prowadzący duszpasterstwo młodzieży szkolnej). W 1918 r. szkoła nosiła nazwę – 7-klasowy Zakład Naukowy Żeński Pelagii Zasadzińskiej, a w 1928 r. – 8-klasowe Gimnazjum Żeńskie Pelagii Zasadzińskiej. Pierwszym dyrektorem gimnazjum żeńskiego był Wincenty Szudejko⁴².

W 1906 r. powstało 4-klasowe progimnazjum handlowe, pod zwierzchnictwem Polskiej Macierzy Szkolnej. Szkoła powstała z inicjatywy ok. 400 zacniejszych obywateli miasta i ziemi wieluńskiej, głównie ziemian i duchowieństwa. Była to szkoła polska z językiem polskim w nauczaniu. Założyciele zobowiązali się utrzymywać szkołę z własnych funduszy. W szkole miała kształcić się miejscowa młodzież, która za naukę w szkole miała obowiązek składania odpowiednich opłat. Powyższe zobowiązania miały obowiązywać w ciągu 10 najbliższych lat⁴³. Kurator Wieluńskiego Okręgu Szkolnego pismem z dnia 14 III 1906 r. zezwolił na otwarcie tej szkoły, co zrealizowano już następnego dnia. Pierwszym dyrektorem został Jakub Huisson, a prefektem szkoły miejscowy proboszcz ks. Jan Goworowski. Grono pedagogiczne liczyło

⁴¹ J. ZWIĄZEK, *Z przeszłości klasztoru Sióstr Bernardynek w Wieluniu (1613-1914)*, w: *400-lecie klasztoru Sióstr Bernardynek na ziemi wieluńskiej*, red. J. Książek, Wieluń 2009, 34.

⁴² T. OLEJNIK, *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń 1998, 53.

⁴³ AACz, sygn. KB 285, 459; AKMCz, sygn. brak, Dekanat wieluński, Sprawozdanie z zebrania kapłanów powiatu wieluńskiego z dn. 25 IX 1929 r., brak paginacji; T. OLEJNIK, *Leksykon miasta Wielunia*, 103.

5 nauczycieli. W szkole uczyło się 29 uczniów⁴⁴. Jednakże proponowane fundusze nie wystarczyły na funkcjonowanie szkoły, a zadłużenie szkoły wynosiło kilka tysięcy rubli. Pierwsza wojna światowa jeszcze bardziej pogorszyła sytuację materialną szkoły. W pierwszych latach Polski Odrodzonej znacznie zmalała liczba uczniów, a jednocześnie zmniejszyły się fundusze szkoły. W takiej sytuacji jedynie dotacje z Magistratu i Sejmiku Wieluńskiego ratowały szkołę przed całkowitym upadkiem. Z tych powodów szkoła zaprzestała swej działalności. Na miejsce dotychczasowej Rady Opiekuńczej został powołany Zarząd Towarzystwa Gimnazjum im. T. Kościuszki w Wieluniu. Sytuacja o tyle się poprawiła, że 17 czerwca 1927 r. szkoła otrzymała prawa szkoły państwowej o profilu matematyczno-przyrodniczym, ale w następnym roku je utraciła z powodu braku funduszy na modernizację szkoły i zakup niezbędnych pomocy naukowych. Trudności finansowe i spory wśród nauczycieli w roku szkolnym 1931/1932 zagrażały zamknięciem działalności szkolnej. Wówczas zwolennicy istnienia szkoły ze znacznym poparciem miejscowego proboszcza ks. prałata Wincentego Przygodzkiego zdecydowali się znaleźć nowego protektora gimnazjum. Podjęto decyzję, iż w tej sytuacji uratować może szkołę jedynie biskup częstochowski Teodor Kubina jako jej nowy protektor. Ostatecznie jednak ustalono, że protektorem będzie diecezja częstochowska, reprezentowana przez swego biskupa dra Teodora Kubinę. Ostatnim dyrektorem gimnazjum przed przekazaniem go diecezji częstochowskiej był nauczyciel Karol Wójcikiewicz.

Od nowego roku szkolnego 1932/1933 właścicielem szkoły była już diecezja częstochowska. Jej nazwa po licznych dyskusjach ostatecznie brzmiała: Prywatne Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki diecezji częstochowskiej w Wieluniu. Gimnazjum posiadało własny budynek przy ul. Gaszyńskiej (Śląskiej). Był to budynek jednopiętrowy. Na parterze i na piętrze było 8 sal, spośród których 6 było przeznaczonych na zajęcia lekcyjne, a w dwóch salach były urządzone pracownie fizyczna i przyrodnicza. Był także pokój nauczycielski, gabinet dyrektora, sekretariat, biblioteka i dwa korytarze. Na parterze było mieszkanie dla dyrektora i archiwum szkolne. Już w roku szkolnym 1932/1933 wybudowano, przy dużym zaangażowaniu finansowym diecezji i duchowieństwa powiatu wieluńskiego, oddzielny gmach przeznaczony na salę gimnastyczną, której od dawna domagały się władze szkolne. W tym budynku były także 3 pokoje dla orkiestry szkolnej i skład instrumentów muzycznych

⁴⁴ AACz, sygn. KB 285, 1015-1016.

oraz bursa szkolna, mająca 3 sale dla 16-20 ubogich uczniów, mieszkających w niej w okresie pobytu w szkole. Tu znajdowało się także mieszkanie dla kierownika bursy (ks. Maksymilian Binkiewicz). Wszystkie budynki szkolne były oświetlone elektrycznością, ogrzewane centralnie, wraz z urządzeniami wodno-kanalizacyjnymi. Pomiedzy głównym budynkiem szkolnym a salą gimnastyczną było boisko szkolne. Najważniejszą sprawą było utrzymanie gimnazjum i przyznanie mu praw państwowych, utraconych w roku szkolnym 1928/1929. Dla społeczeństwa Wielunia i powiatu wieluńskiego sam fakt przejścia gimnazjum przez biskupa Kubinę i jego troska o tę szkołę były wielkim wydarzeniem, budzącym uznanie dla biskupa, który dzięki podjętym decyzjom uratował gimnazjum przed upadkiem. Od 1 września 1932 r. gimnazjum podjęło normalną działalność szkolną⁴⁵.

Wszelkie pertraktacje związane z przejściem gimnazjum przez diecezję częstochowską od początku prowadził z władzami oświatowymi osobiście biskup Kubina. W dniu 11 stycznia 1932 r. biskup wystosował pismo do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym prosił o zezwolenie na przejście szkoły przez diecezję częstochowską. Ministerstwo zleciło tę sprawę Kuratorowi Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Kurator miał zamiar przeprowadzić osobistą rozmowę w tej sprawie z biskupem częstochowskim. Do takiej rozmowy jednak nie doszło, ponieważ w tym czasie biskup przebywał w Rzymie. Mimo to Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego pismem z dnia 22 lutego 1932 r. udzielił biskupowi zezwolenia na przejście i działalność gimnazjum. W dniu 2 lutego 1934 r. biskup zatwierdził statut dla gimnazjum, który został przyjęty przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego 8 marca 1934 r. Działalność gimnazjum pozytywnie oceniła wizytująca szkołę dr Jadwiga Lechicka w dniach 11-13 października 1933 r. Szczególnie podkreśliła rzetelną pracę dydaktyczną i pedagogiczną nauczycieli. Podobną ocenę podał wizytujący gimnazjum dr Franciszek Skibiński.

W gimnazjum zostały zorganizowane uczniowskie kółka zainteresowań z poszczególnych przedmiotów oraz koło Polskiego Czerwonego Krzyża i Sodalicja Mariańska. Nauczyciele dojeżdżali na kursy dokształcające oraz konferencje naukowe, urządzone przez władze oświatowe. Urządzano wycieczki krajoznawcze w okolice Wielunia, celem poznania bogatej flory i fauny oraz bogatych zjawisk przyrody, a także wycieczki

⁴⁵ J. ZWIĄZEK, *Niższe seminaria duchowne w diecezji częstochowskiej*, CzST 2 (1974), 202-203; TENŻE, *Dzieje Niższego Seminarium Duchownego w Częstochowie*, Częstochowa 2002, 16-32.

do wielkich ośrodków kulturalnych i przemysłowych w Polsce. Biskup przeznaczał na rozbudowę i wyposażenie gimnazjum znaczne fundusze diecezjalne, a duchowieństwo Wielunia i okolicy w różny sposób wspierało gimnazjum wieluńskie. Dla uczniów przebywających stale w bur-sie szkolnej urządzano zbiórki darów w naturze, które dostarczano do stołówki bursy. W sprawach materialnych gimnazjum wspierały Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum i Rada Gospodarcza. Do 1939 r. w Gimnazjum uzyskało świadectwo dojrzałości 210 absolwentów. Biblioteka szkolna liczyła około 7 tysięcy książek (ks. Bolesław Wajzler z Zawiercia przeznaczył do tej biblioteki ok. 300 własnych książek). Dyrektorami gimnazjum biskupiego byli – ks. dr Stanisław Ufniarski, ks. Stefan Banasiński i ks. Ludwik Gietyngier, który miał objąć to stanowisko od dnia 1 września 1939 r. Ks. dyrektor Ludwik Gietyngier i ks. prefekt szkolny ks. Maksymilian Binkiewicz zostali zamordowani przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau. Spośród księży-wychowanków Gimnazjum Biskupiego zostali zmordowani w obozie koncentracyjnym w Dachau – ks. Jan Brzeziecki, ks. Mieczysław Janecki i ks. Stefan Smał. Ks. kpt. Franciszek Strzelczyk zginął na polu walki z okupantem podczas działań wojennych, a ks. Jan Kasprowicz w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Spośród nauczycieli gimnazjalnych zostali zamordowani Władysław Laprus i Karol Wójcikiewicz. Podczas okupacji hitlerowskiej gimnazjum nie mogło prowadzić swojej działalności, podobnie jak inne polskie szkoły średnie typu humanistycznego. W zabudowaniach gimnazjalnych Niemcy zorganizowali szkołę zawodową dla niemieckich uczniów⁴⁶.

Po zakończeniu okupacji hitlerowskiej na terenie powiatu wieluńskiego w styczniu 1945 r., już w marcu tego roku biskup Kubina polecił dziekanowi wieluńskiemu ks. Józefowi Pruchnickiemu przejąć zabudowania Gimnazjum Biskupiego i przygotować je do wznowienia działalności szkolnej według przedwojennych przepisów szkolnych. Ks. Pruchnicki odnowił budynki szkolne, zorganizował grono nauczycielskie, zostali przyjęci uczniowie i w marcu 1945 r. szkoła wznowiła działalność. Dyrektorem szkoły, po wyborze przez grono nauczycielskie i ks. Pruchnickiego, został nauczyciel Wojciech Rzutkowski. Przygoto-

⁴⁶ *50 lat szkół średnich w Wieluniu. Sprawozdanie ze zjazd. koleżeńskiego odbytego w dniach 5 i 6 lipca 1958 r.*, Warszawa 1959; T. OLEJNIK, *Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu. Przyczynek do dziejów wieluńskiego szkolnictwa*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 3 (1996), 45-55; J. ZWIĄZEK, *Niższe seminaria duchowne diecezji częstochowskiej*, 206-210; TENŻE, *Dzieje Niższego Seminarium Duchownego*, 22-31; TENŻE, *Błogosławieni i Słudzy Boży z archidiecezji częstochowskiej*, Częstochowa 1999.

wując rozpoczęcie nowego roku szkolnego we wrześniu 1945 r. dyrektor najpierw udał się do Kuratorium Szkolnego w Łodzi, gdzie samowolnie podjął decyzję o przekształceniu dotychczasowego prywatnego gimnazjum biskupiego na Państwowe Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne, w którym został jednocześnie mianowany przez Kuratorium Łódzkie dyrektorem. Odtąd działalność gimnazjum biskupiego na dawnych warunkach stała się niemożliwa. Nie została zlikwidowana przedwojenna bursa szkolna, ale jej pomieszczenia zostały zbombardowane w dniu 1 września 1939 r., dlatego ks. Pruchnicki urządził nową bursę szkolną dla biednych uczniów szkół wieluńskich w budynkach popijarskich w Wieluniu⁴⁷.

Prywatne Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki diecezji częstochowskiej w Wieluniu, prowadzone przez biskupa Teodora Kubinę, spełniło bardzo ważną rolę tak w zakresie kościelnym, jak i dziedzinie społecznej, kształcąc dla społeczeństwa Wielunia i okolicy przyszłą inteligencję, głównie nauczycieli i urzędników w instytucjach państwowych i samorządowych. Wprawdzie biskup Kubina w *Liście pasterskim o potrzebie dobrych kapłanów* z dnia 9 lutego 1939 r. pisał, że przejmując gimnazjum w Wieluniu chciał ułatwić drogę do kapłaństwa szczególnie kandydatom wywodzącym się z biednych rodzin, ale w tymże gimnazjum kształciła się przede wszystkim przyszła inteligencja Wielunia i powiatu wieluńskiego. Wielu spośród absolwentów tego gimnazjum podjęło studia w wyższych uczelniach Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Poznania, ale pamięć o swojej szkole średniej w Wieluniu zachowali głęboko w swojej pamięci.

5. Opieka duszpasterska wśród katolików narodowości polskiej w Kreis Velun w Warthegau

Od początku ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech powstały plany uzyskania „przestrzeni życiowej” dla ludności niemieckiej poza granicami wschodnich terenów Rzeszy Niemieckiej oraz zagwarantowania dostaw żywności z terenów zagrabionych przez Niemców. Przy realizacji takiej ideologii trzeba było zmienić uchwały traktatu wersalskiego. Oba te kierunki polityki hitlerowskiej były skierowane przede wszystkim przeciwko Polsce. Bez wypowiedzenia wojny, o świcie 1 września 1939 r., wojska niemieckie napadły na ziemie polskie, posuwając się w głąb terytorium polskiego mimo bohaterkiego oporu i obrony

⁴⁷ J. ZWIĄZEK, *Dzieje Niższego Seminarium Duchownego*, 32-33.

wojsk polskich. Ogromna przewaga liczbowa żołnierzy niemieckich nad wojskami polskimi, a także przewaga sprzętu wojennego, spowodowały opanowanie w szybkim tempie całego terytorium Polski. Żołnierze niemieccy z całą bezwzględnością bestialsko niszczyli wszelkie przejawy polskości, tak wobec cywilnej ludności polskiej, jak i jej mienia. Morderstwa bezbronnej ludności, starców, kobiet i dzieci oraz pożary i zgliszcza polskich domostw znaczyły przemarsz wojsk niemieckich, zwłaszcza w ciągu 55 dni niemieckich rządów wojskowych na terenach okupowanych, które naznaczone były najwiękším okrucieństwem⁴⁸.

Na mocy dekretów Adolfa Hitlera z dnia 8 października i z dnia 12 października 1939 r. zagrabione tereny polskie zostały podzielone na tzw. tereny włączone do III Rzeszy Niemieckiej oraz prowincję pod nazwą Generalne Gubernatorstwo. Były to nowe jednostki administracyjne na ziemiach polskich. Na tzw. terenach włączonych do III Rzeszy Niemieckiej zostały utworzone przez Niemców dwa okręgi: Okręg Rzeszy Gdański – Prusy Wschodnie i Okręg Rzeszy – Kraj Warty, później zwany tzw. Krajem Warty (Wartheland lub Warthegau). Północno-wschodnie tereny, graniczące z przedwojennymi Niemcami, zostały włączone do rejencji ciechanowskiej, a południowo-zachodnie do rejencji katowickiej⁴⁹. Natomiast z pozostałych ziem polskich, położonych w Polsce centralnej i południowo-wschodnich, zostało w dniu 12 października utworzone Nebenland Rzeszy pod nazwą Generalne Gubernatorstwo. W dniu 29 stycznia 1940 Reichsgau Posen otrzymało nazwę Wartheland lub Warthegau. Do tego okręgu został włączony powiat wieluński (Kreis Velun), liczący 250 tysięcy katolików narodowości polskiej w 62 parafiach i 4 dekanatach⁵⁰.

Polityka hitlerowska jednoznacznie głosiła, iż w przyszłości nastąpi całkowita eksterminacja ludności polskiej lub zostanie ona wywiezio-

⁴⁸ J. SZYLING, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, Poznań 1970, 15-17; J. ZWIĄZEK, *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, CzST 2 (1974), 316-317; Cz. TOMCZYK, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 4, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1978, 253-266.

⁴⁹ Z. FIJAŁKOWSKI, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, 23-24.

⁵⁰ J. SZYLING, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, 16-17; Z. FIJAŁKOWSKI, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, 24-25; Cz. TOMCZYK, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, 268-269; J. ZWIĄZEK, *Straty diecezji częstochowskiej*, 322.

na na daleką Syberię. Na terenie tzw. Kraju Warty eksterminacja ludności polskiej nastąpiła od początku rządów nazistowskich. Wraz z walką z ludnością polską Niemcy prowadzili otwartą walkę z wiarą katolicką, którą uważali za ostoję polskości. Na terenach podzielonej diecezji częstochowskiej najtrudniejsza sytuacja była w powiecie wieluńskim, o którym Niemcy doskonale wiedzieli, że Kościół katolicki stanowił tutaj od dawna źródło patriotyzmu polskiego. Przed wybuchem działań wojennych w powiecie wieluńskim, pokrywającym się z terytorium ziemi wieluńskiej, panowały wielkie obawy przed wybuchem wojny. Wieści te przynosili polscy robotnicy sezonowi, powracający z Niemiec do rodzinnych wsi, liczni przemytnicy z jednej i drugiej strony granicy polsko-niemieckiej oraz liczni szpiedzy niemieccy, penetrujący polskie tereny przygraniczne i nastroje wśród polskiej ludności. Celem przeciwdziałania tym praktykom kapłani wzywali miejscowych katolików do wiernej służby Ojczyźnie i obrony jej granic. Dziekan praszkowski ks. Leopold Berent w 1937 r. wezwał prefektów szkolnych, aby realizowali w swojej działalności katechetycznej hasło: „Szkoła ośrodkiem wychowania patriotycznego”. Niepokój panował coraz większy. Biskup Kubina w liście pasterskim w październiku 1938 r. pisał: „Nad Europą zawisła wojna, która lada chwila może się zerwać i wciągnąć w swe wiry także nasz naród i nasze państwo”. Na apel biskupa duchowieństwo i wierni składali ofiary na dozbrojenie polskiej armii. Od nalotów samolotów niemieckich na nieobronione miasto Wieluń o godzinie 4.40 w dniu 1 września 1939 r. Niemcy rozpoczęli II wojnę światową, zabijając w mieście ok. 1200 mieszkańców cywilnych i paląc wiele zabudowań miejskich. Zbombardowana została m.in. średniowieczna kolegiata wieluńska, szpital powiatowy i wiele innych obiektów miejskich. Wkrótce rządy w tzw. Kraju Warty przejął Artur Greiser, były prezydent senatu gdańskiego. Niemiecki Kreis Velun zajmował powierzchnię przedwojennego powiatu wieluńskiego oraz skrawki powiatu radomszczańskiego (Brzeźnica, Pajęczno, Rząśnia i Sulmierzyce) i powiatu piotrkowskiego (Łękińsko, Kleszczów). Na tym terenie znajdowały się 62 parafie, które w okresie okupacji hitlerowskiej zostały zlikwidowane). Według administracji niemieckiej powiat wieluński należał do rejencji kaliskiej, a od 1941 r. do rejencji łódzkiej. Były tu 3 rejonowe urzędy miejskie (Praszka, Wieluń i Wieruszów) oraz 30 wiejskich urzędów gminnych. Powierzchnia powiatu wynosiła 2600 km² oraz 260 tysięcy mieszkańców⁵¹.

⁵¹ Cz. TOMCZYK, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, 269-270; T. OLEJNIK, *Przeszłość administracyjna ziemi*

Niemieckie władze nazistowskie od początku swoich rządów podjęły walkę z Kościołem katolickim i polskością. Realizując politykę „powiększenia powierzchni życiowej” oraz analizując rolę i znaczenie Kościoła katolickiego w dziejach Polski, przywódcy hitlerowscy potwierdzili tezę, że Kościół katolicki, a szczególnie duchowieństwo katolickie pełniło znaczną rolę w dziejach państwa polskiego, stanowiąc tym samym główny czynnik oporu przeciw germanizacji. O takiej roli duchowieństwa polskiego świadczyły także ostatnie lata niewoli narodowej, kiedy Kościół katolicki był filarem polskość. Artur Greiser przypisywał duchowieństwu polskiemu nacjonalizm, szowinizm narodowy, a stąd wpływało nastawienie antysemityczne Polaków. Naziści wskazywali także na to, że polski kler prowadził antyniemiecką propagandę i odprawiał nabożeństwa w intencji zwycięstwa polskiej armii na wypadek wojny z wojskami niemieckimi. W następstwie takiej propagandy głosili konieczność usunięcia polskich duchownych z zajmowanych stanowisk i zastąpienie ich przez duchownych niemieckich. Bezpośrednio po wybuchu wojny polska ludność licznie uczestniczyła w nabożeństwach katolickich, co Niemcy uważali za działalność antyniemiecką⁵².

W tzw. Kraju Warty władze niemieckie 10 lipca 1940 r. (uzupełnione 26 listopada tegoż roku) ustaliły tzw. 13 punktów w sprawie Kościoła katolickiego. Były one właściwie z zasady skierowane przeciwko Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu. Głosiły m.in.: nie ma kościołów o charakterze ogólnopaństwowym, ale są tylko stowarzyszenia; nie będzie podatku kościelnego, a tylko składki członkowskie; łączność Kościoła katolickiego w Polsce z Watykanem będzie rozwiązana; członkami stowarzyszeń mogą być tylko osoby pełnoletnie po złożeniu odpowiedniego oświadczenia (nie na podstawie urodzenia w rodzinie katolickiej); wszystkie mniejsze stowarzyszenia religijne zostają zniesione; katolicy narodowości niemieckiej i polskiej nie mogą wspólnie uczestniczyć w nabożeństwach katolickich; w szkole nie wolno będzie nauczać religii; finanse kościelne będą poddane kontroli władz państwowych. Stowarzyszenia religijne mogą posiadać jedynie budynki przeznaczone do kultu religijnego, innych budynków nie mogą posiadać. Stowarzyszeniom nie wolno prowadzić działalności dobroczynnej, zakłady religijne i stowarzyszenia zakonne ulegają rozwiązaniu; w stowarzyszeniach religijnych mogą prowadzić działalność jedynie duchowni, urodzeni na

wieluńskiej, 40-43 (tu mapa).

⁵² J. SZYLING, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, 28-36.

terenach tzw. Kraju Warty, ale muszą wykonywać ponadto jakiś zawód świecki⁵³.

Administrację Kreis Velun władze okupacyjne powierzyły radcy rządowemu we Wrocławiu Oldwigowi von Natzmedrowi. W latach okupacji niemieckiej był on landratem wieluńskim, co mniej więcej pokrywało się ze stanowiskiem starosty w Polsce⁵⁴.

W październiku 1939 r. biskup Kubina wystosował w formie ulotki *List pasterski w początkach miesiąca Różańcowego*. Został wydrukowany w zakładach H. Nagłowskiego w Częstochowie. Liczył dwie strony. List był skierowany do duchowieństwa i wiernych w całej diecezji. Biskup zwracał się do diecezjan: „W skutek działań wojennych wytworzyły się tak trudne warunki życia, że mogłaby nas ogarnąć rozpacz. Nie powinno się to stać, bo rozpacz jest najgorszym doradcą i mogłaby jeszcze powiększyć i pomnożyć nasze trudności”. Dalej biskup zachęcał do niesienia sobie wzajemnej pomocy tak na wsiach, jak i w miastach, aby zapewnić sobie i bliźnim niezbędne środki utrzymania. Na wsiach zachęcał miejscową ludność do pomocy w jesiennych pracach gospodarskich (użyczanie koni do pracy na roli i sprzętów rolniczych). W tych warunkach należało zachowywać się spokojnie i powstrzymać się od nieprzemyślanych działań przeciwko najeźdźcom. Wzywał do ufnej modlitwy do Boga o opiekę w tych trudnych chwilach. Powiadomił także wiernych, że w tych sprawach rozmawiał z władzami niemieckimi, które zapewniały go, że nie będą czynić przeszkód w sprawowaniu kultu religijnego. Przede wszystkim jednak biskup wzywał wiernych do niesienia sobie wzajemnej pomocy: „stańmy znów przy naszych warsztatach pracy tak na wsi, jak i w miastach, aby zapewnić sobie i bliźnim niezbędne środki do utrzymania. Pomagajmy sobie nawzajem, tak jak to nakazuje nasz Boski Zbawiciel. Pomagajmy sobie nie tylko jałmużną, ale i pracą. Zwłaszcza na wsiach brakuje dziś rąk do pracy, narzędzi pracy i sprzężaju, aby należycie uprawić rolę i prowadzić gospodarstwo. Wyręczajmy jedno drugiego [...]. Unikajmy wszystkiego, co by mogło narazić nas na przykrości i jeszcze powiększyć trudności, w jakich się obecnie znajdujemy. Nie potrzebuję Wam oświadczyć, że jako Wasz Arcypasterz wszystko uczynię, co w danej chwili jest możliwym, aby Wam przyjść z pomocą”⁵⁵.

⁵³ K. ŚMIGIEL, *Kościół katolicki w tzw. Kraju Warty 1939-1945*, Lublin 1979, 42-45.

⁵⁴ T. OLEJNIK, *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, 40.

⁵⁵ AACz, sygn. KB 1, 263-264.

W trudnych i wcześniej nieznanych warunkach biskup postanowił realizować swoje powinności pasterskie. Wyrazem tego był list pasterski *Wskazówki dla duchowieństwa na czwarty kwartał 1939 r.*⁵⁶. Do podstawowych obowiązków duszpasterzy parafialnych należało nauczanie religii dzieci i młodzieży. W warunkach okupacyjnych zostały zachowane tylko szkoły powszechne i zawodowe. W sprawie nauki religii biskup pisał: „o ile byłaby niemożliwa nauka religii w szkołach, należy jej udzielać albo na salach parafialnych, albo w kościołach. Rozchodzi się nie tylko o naukę religii celem przygotowania dzieci do I Spowiedzi i Komunii św., ale o całą w ogóle naukę religii ogółu dziatwy. Jest to zasadniczy obowiązek duszpasterski. Księża proboszczowie powinni starać się o odpowiednich pomocników (katechetów i katechetki) w tej tak ważnej niezmiernie dla kapłana sprawie”. Problem nauczania religii istniał także w 1940 r. W dniu 7 kwietnia 1940 r. biskup wydał *Wytyczne dla nauki religii jak i w ogóle pracy duszpasterskiej nad młodzieżą w diecezji częstochowskiej*. Istotą tego listu pasterskiego było organizowanie nauki religii w salach parafialnych i kościołach w grupach nieprzekraczających 60 dzieci lub młodzieży. W nauczanie powinni być zaangażowani także ludzie świeccy⁵⁷.

W powiecie wieluńskim była znacznie trudniejsza sytuacja dla ludności polskiej i wyznawców wiary katolickiej niż w częściach diecezji częstochowskiej włączonych do prowincji górnośląskiej (rejencji katowickiej) czy do Generalnego Gubernatorstwa. Tu nie było bezpiecznego miejsca dla ludności polskiej, a szczególnie dla duchowieństwa katolickiego. Władze niemieckie podejmowały wszelkie działania, aby codzienne życie polskich duchownych napotykało na coraz większe przeszkody. Takie działania miały zmusić polskich duchownych do jak najszybszego opuszczenia terenów powiatu wieluńskiego. Wielu duchownych znalazło się w bardzo trudnych warunkach, zagrażających nawet ich życiu, i w tych okolicznościach wielu decydowało się na opuszczenie swoich placówek parafialnych. Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego na takie opuszczenie parafii była wymagana zgoda miejscowego biskupa. Tymczasem biskup Kubina zezwolenia na opuszczenie tzw. Kraju Warty udzielał bardzo niechętnie, twierdząc, że kapłani powinni trwać na swoich stanowiskach nie tylko ze względów duszpasterskich, ale także patriotycznych, bowiem wśród wiernych swoich parafii byli jedyną instytucją przypominającą przedwojenne działania władz polskich. Ko-

⁵⁶ AACz, sygn. KB 1, 265.

⁵⁷ AACz, sygn. KB 1, 275-283.

nieczność trwania duchownych na stanowiskach parafialnych widzieli także kapłani pracujący tam w warunkach okupacyjnych. Ks. Józef Barczyk, proboszcz w Łubnicach i Czastarach pisał, że trzeba by było nie mieć serca, aby w takich warunkach opuścić swoich parafian polskich. Miejscem ucieczki duchownych była część diecezji, która była w GG, gdzie warunki życia były łatwiejsze. Tylko w warunkach zagrożenia życia biskup Kubina zezwalał kapłanom przedostawać się do Generalnego Gubernatorstwa. Warthegau według planów Greisera miało być okręgiem wzorcowym (Mustergau) dla innych zagarniętych ziem polskich. Namiestnik dążył do całkowitej eksterminacji polskiej ludności. W jednym ze swoich przemówień oświadczył, że Hitler powierzył mu zadanie, aby „wytępił naród polski, by dzięki temu mógł żyć naród niemiecki”. Te ziemie miały być systematycznie zasiedlane przez osadników niemieckich, dla których „Polska będzie tylko historycznym wspomnieniem”. W polskich gospodarstwach mieli pozostać tylko starcy i dzieci, którzy we własnych gospodarstwach będą „parobkami nowych gospodarzy”. Polscy mieszkańcy utracili na rzecz osadników niemieckich nie tylko swoje gospodarstwa, ale także wszelką własność ruchomą i nieruchomą, w tym także mieszkania i zabudowania gospodarcze. Równocześnie naziści rozpoczęli walkę z polską kulturą i polskim językiem. Zostały zamknięte polskie szkoły, a w urzędach istniał zakaz załatwiania spraw przedstawianych w języku polskim zarówno w mowie, jak i na piśmie. Te sprawy nie były rozpatrywane⁵⁸.

W takich warunkach znaleźli się wierni i polskie duchowieństwo katolickie w niemieckim powiecie wieluńskim. Kościół w całym Warthegau został uznany jedynie za polskie stowarzyszenie, które należało zlikwidować, a duchownych polskich zastąpić duchownymi niemieckimi. Rozpoczęło się niszczenie kapliczek i krzyży przydrożnych. O wrogich działaniach władz niemieckich wobec Kościoła w Polsce informował Stolicę Apostolską nuncjusz apostolski w Berlinie arcybiskup Cezary Orsenigo i kardynał wrocławski Adolf Bertram. Ale i Stolica Apostolska w tym czasie była bezsilna wobec przemocy nazistów⁵⁹.

W 62 parafiach w powiecie wieluńskim pracowało 87 duchownych diecezjalnych oraz 13 kapłanów zakonnych, 6 nowicjuszy i 14 braci zakonnych. Duszpasterze parafialni zostali wypędzeni z budynków plebań-

⁵⁸ J. ZWIĄZEK, *Straty diecezji częstochowskiej*, 352-353; K. ŚMIGIEL, *Kościół katolicki w tzw. Kraju Warty 1939-1945*, 23-27.

⁵⁹ *Le Saint Siege et la situation religieuse en Pologne et dans les pays baltes 1939-1945*, t. 3, Citta del Vaticano 1967, 392, 426.

skich, w których zamieszkali osadnicy niemieccy (zajęli także budynki gospodarcze i gospodarstwa rolne). Duchowni zamieszkali w budynkach polskich wiernych. Trudne warunki codziennego życia jeszcze pogłębiły więź pomiędzy duchownymi a polską ludnością. W dniu 9 listopada 1939 r. Niemcy w ramach eksterminacji polskiej inteligencji aresztowali także przewencyjnie 7 duchownych katolickich i pastora protestanckiego ks. Henryka Wendta, proboszcza w Wieluniu. Zostali wraz z innymi uwięzionymi w dawnej hali fabrycznej w bardzo trudnych warunkach, a nadto młodzi niemieccy strażnicy specjalnie zmuszali duchownych do najbardziej poniżających robót. Jednak 15 stycznia 1940 r. księża wieluńscy zostali zwolnieni z więzienia w Radogoszczy, z nakazem opuszczenia w ciągu 8 dni tzw. Kraju Warty. Ks. W. Przygodzki nie wykonał tego nakazu, za co został straszliwie pobity, a po zwolnieniu z siedziby gestapo w Wieluniu miał się stale meldować na tymże posterunku. Inni kapłani katoliccy i pastor protestancki opuścili Warthegau⁶⁰.

W pierwszych dniach wojny wojska niemieckie wymordowały setki cywilnej ludności polskiej, w tym 3 kapłanów: ks. Ignacego Chartlińskiego z Działoszyna, ks. Bonawenturę Metlera i ks. Józefa Danecznego z Parzymiech, spalili nie tylko Wieluń, ale także dziesiątki wsi na tym terenie, w tym 3 kościoły drewniane. Władze niemieckie zmuszały duchownych do opuszczenia Warthegau, ale na wezwanie biskupa duchowni trwali na swoich stanowiskach. Jednakże biskup Kubina nie mógł przekroczyć granicy pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem a Warthegau oraz wykonywać w powiecie wieluńskim swoich posług pasterskich. Tylko krótkimi zarządzeniami przekazywał niezbędne decyzje poszczególnym kapłanom, a ci przekazywali je innym duchownym, lub podawał krótkie informacje o bieżącej sytuacji. Ale taka sytuacja nie mogła dłużej istnieć. Wobec braku widoków na zmianę polityki okupacyjnej wobec Kościoła, a także pod presją zarządzeń władz okupacyjnych na terenach włączonych do Rzeszy Niemieckiej, biskup zdecydował się mianować na teren powiatu wieluńskiego swojego delegata. Wcześniejsze poszerzenie władzy kościelnej miejscowym dziekanom nie mogło być aktualne na dłuższy okres. Delegatem biskupim, ale nie wikariuszem generalnym, jak chciały władze niemieckie, został ks. prałat Wincenty Przygodzki, dziekan i proboszcz wieluński, wcześniej komisarz biskupi na północno-zachodnią część diecezji częstochowskiej.

⁶⁰ J. ZWIĄZEK, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, w: *Wspomnienia wojenne 1939-1945 księży diecezji częstochowskiej*, oprac. J. Kapuściński – J. Związek, Częstochowa 2012, 38-41.

Pismem z dnia 1 czerwca 1940 r. biskup wzywał ks. Przygodzkiego „do czuwania nad całością spraw kościelnych na terenie obecnego powiatu wieluńskiego oraz reprezentowania nas (biskupa) i duchowieństwa tego powiatu wobec władz”. Uprawnienia delegata biskupiego w czasie wojny były szersze niż komisarza biskupiego przed wojną. Biskup bowiem udzielił mu władzy wizytowania parafii *nomine Ordinarii*, mianowania administratorów parafii oraz dokonywania zmian na stanowiskach wikariuszowskich i udzielania dyspens, z wyjątkiem małżeńskich, które nadal pozostawały w kompetencji Sądu Biskupiego w Częstochowie⁶¹. Kiedy jednak wiosną 1941 r. został ostrzeżony przez polskich urzędników gminnych o grożącym mu wywiezieniu do Dachau, a nawet niebezpieczeństwem śmierci, opuścił dotychczasowe stanowisko, ratując się ucieczką do Częstochowy. Wkrótce biskup Kubina mianował jego następcę w osobie ks. Franciszka Wtorkiewicza, proboszcza z Czarnożył. Było to już po aresztowaniu wszystkich kapłanów katolickich w powiecie wieluńskim. Ks. Wtorkiewicz został zwolniony z obozu przejściowego w Konstantynowie k. Łodzi ze względu na wiek i chorobę. Otrzymał on te same upoważnienia biskupa Kubiny z wyjątkiem wizytowania parafii i zmian na stanowiskach duszpasterskich, bowiem w powiecie wieluńskim parafie zostały zlikwidowane przez Niemców, a duchowni zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau⁶². W związku z zaistniałą sytuacją powstaje pytanie, czy w nowych warunkach biskup Kubina pozostawił uprawnienia swemu delegatowi ks. Wtorkiewiczowi. Ks. Wtorkiewicz wprawdzie przebywał na terenie powiatu wieluńskiego, ale władze okupacyjne zakazały mu pełnić jakichkolwiek czynności duszpasterskich. Władze kościelne z Berlina za zgodą Watykanu przekazały jurysdykcje kościelną nad katolikami narodowości polskiej biskupowi Walentemu Dymkowi z Poznania, dekretem z dnia 9 kwietnia 1942 r. Dekret wydał nuncjusz apostolski Cezary Orsenigo, mianując biskupa Dymka administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis dla katolików narodowości polskiej w Kraju Warty*. Dekret ten jednak nie został ogłoszony. Z tego powodu najprawdopodobniej nie dotarł do Wielunia. Dla katolików narodowości niemieckiej tymczasowym administratorem apostolskim został mianowany o. Hilary Breitinger, ale tę funkcję pełnił do końca wojny⁶³.

⁶¹ AACz, sygn. AP 176, 69-73.

⁶² AACz, sygn. AP 227, Pismo biskupa Teodora Kubiny do ks. F. Wtorkiewicza, brak paginacji.

⁶³ J. SZYLING, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, 95-99.

Już latem 1941 r. w powiecie wieluńskim krążyły poufne wiadomości wśród duchowieństwa i przedwojennych urzędników polskich, pracujących w urzędach niemieckich, o zbliżającej się jakiejś specjalnej akcji niemieckiej skierowanej przeciwko polskiemu duchownym. Wraz z upływem czasu wieści o zbliżającym się nieszczęściu przybierały coraz większe rozmiary. „Najgorsze” nastąpiło we wczesnych godzinach rannych (godz. 3.00-6.00) w dniu 6 października 1941 r. Pod mieszkania duchownych (nawet w gospodarstwach chłopskich) podjeżdżały podwozy z żandarmami i urzędnikami niemieckimi, którzy nakazywali duchownym wsiadać na te pojazdy. (z odległych miejscowości duchownych przewożono samochodami). Kilku młodych duchownych zbiegło z tej „branki”. Wszyscy duchowni bez względu na stan zdrowia i wiek zostali przewiezieni na posterunek gestapo w Wieluniu, a stąd po południu ok. godz. 16.00 zostali wywiezieni do obozu przejściowego w Konstantynowie k. Łodzi, gdzie już przebywali duchowni z diecezji łódzkiej. Z powodu starości i stanu zdrowia zostało zwolnionych z obozu w Konstantynowie 7 kapłanów wieluńskich, a inni w dniu 27 października zostali pociągiem w zabitych deskami wagonach towarowych wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau, dokąd przybyli po 3 dniach podróży bez jedzenia i picia. 55 kapłanów wieluńskich znalazło się w obozie koncentracyjnym w Dachau, spośród których 37 duchownych zostało w tym obozie zamordowanych za wiarę i Ojczyznę⁶⁴. Spośród kapłanów częstochowskich zamordowanych w Dachau dwóch (ks. Ludwika Gieytyngiera i ks. Maksymiliana Binkiewicza) papież św. Jan Paweł II na Placu Piłsudskiego w Warszawie w dniu 13 czerwca 1999 r. ogłosił błogosławionymi. Kolejnych trzech kapłanów – ks. Stefana Jarzębińskiego, ks. Stanisława Ogłązę i ks. Franciszka Strugałę Kościół uznał za Sługi Boże⁶⁵.

Zgodnie z ideologią nazistowską po 6 października 1941 r. na terenie powiatu wieluńskiego (Kreis Velun) decyzją władz niemieckich zostały zlikwidowane dotychczas istniejące dekanaty (bolesławiecki, praszowski, wieluński i wieruszowski) oraz wszystkie parafie rzymskokatolickie. Wszystkie stowarzyszenia kościelne zostały zakazane. Duchowni katolicy zostali aresztowani i wywiezieni do obozu przejściowego w Kon-

⁶⁴ J. ZWIĄZEK, *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów ziemi wieluńskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, RW 2 (2002), 5-36.

⁶⁵ TENŻE, *Błogosławieni i Słudzy Boży*, 50-64; TENŻE, *Nauczyciele i wychowawcy naszego Gimnazjum – błogosławionymi*, w: *100 lat historii, 100 lat tradycji. Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu w latach 1906-2006*, red. A. Chowaniec i in., Wieluń 2006, 307-320.

stantynowie k. Łodzi, a 3 tygodnie później do obozu koncentracyjnego w Dachau. Z obozu przejściowego w Konstantynowie został zwolniony ze względu na podeszły wiek i choroby ks. Franciszek Wtorkiewicz, delegat biskupa Kubiny na teren powiatu wieluńskiego w sprawach kościelnych w czasie działań wojennych (dla władz okupacyjnych to nie miało żadnego znaczenia). Władze niemieckie, według doktryny Artura Greisera, na terenie każdego powiatu miały pozostawić jednego duszpasterza dla katolików narodowości polskiej (wyjątkowo 2 kapłanów). Teraz te decyzje zostały zastosowane w powiecie wieluńskim. Wykonawcą ich był landrat wieluński Oldwig von Natzmer. On zlikwidował wszystkie instytucje kościelne, jego decyzją zostały zamknięte kościoły dla celów religijnych, a duchowni zostali wypędzeni ze swoich parafii do obozu koncentracyjnego. W miejsce zlikwidowanych 62 parafii został pozostawiony jedynie ośrodek duszpasterski dla katolików narodowości polskiej w Rudzie, a pracę duszpasterską na terenie powiatu miało pełnić dwóch duchownych – ks. Józef Kubica, wikariusz z Cieszęcina, pochodzący z Pomorza (dlatego Niemcy bez jego decyzji wpisali go na Reichslistę) oraz ks. Józef Pruchnicki, proboszcz w parafii Mokrsko, odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* za bohaterstwo w wojnie polsko-bolszewickiej. Podczas spotkania z Natzmerem w dniu 7 października 1941 r. oznajmił duchownym swoją decyzję. Tę decyzję wykonał w dniu 10 października szef gestapo w Wieluniu Grossman, który swoim samochodem zawiózł ich do Rudy i przekazał im klucze od kościoła, które na noc mieli przynosić na miejscowy posterunek żandarmerii. Plebania pozostała zamknięta. Musieli znaleźć sobie prywatnie mieszkania⁶⁶.

W tej sytuacji powstał problem legalności przekazania opieki duszpasterskiej nad katolikami narodowości polskiej w powiecie wieluńskim przez władze niekościelne. Według prawa kanonicznego urząd kościelny legalnie pełni ten duchowny, któremu te obowiązki przekazała właściwa władza kościelna. Ks. Wtorkiewiczowi, delegatowi biskupa Kubiny, władze niemieckie zakazały pełnić jakichkolwiek obowiązków kościelnych, ale władzy kościelnej nie został pozbawiony przez swego biskupa, który mógł tego dokonać zgodnie z przepisami kościelnymi. Biskup Walenty Dymek, któremu opieka kościelna nad katolikami narodowości polskiej została przekazana przez nuncjusza Orsenigo z Berlina, nie mógł podjąć takiej decyzji, bowiem jego nominacja nie została ogłoszo-

⁶⁶ J. ZWIĄZEK, *Wspomnienia ks. Józefa Pruchnickiego (1894-1963) o pracy duszpasterskiej w powiecie wieluńskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Wspomnienia wojenne 1939-1945 księży diecezji częstochowskiej*, 289-291.

na. Biskup Kubina w tej sytuacji mógł nałożyć kary kościelne na obu duszpasterzy za przyjęcie urzędu kościelnego ze strony władzy rządowej albo nałożyć interdykt na cały teren powiatu wieluńskiego. Ale wierni na tym terenie nie popełnili żadnego przestępstwa, a karę mieliby ponosić za przestępstwa prześladowców Kościoła, zaś ks. Kubica i ks. Pruchnicki nie mieli żadnego wpływu na swoje nominacje. Ich sprzeciw wobec decyzji władz okupacyjnych oznaczałby jednocześnie pozbawienie 250 tysięcy polskich wiernych wszelkiej opieki duszpasterskiej wiernych na tym terenie. Wprawdzie nie zachował się żaden dokument biskupa Kubiny aprobujący ich działalność w Rudzie, ale biskup mógł aprobatę zaistniałego stanu przekazać ustnie lub nawet w sposób milczący, nie stosując żadnych kar. Po zakończeniu wojny biskup nie czynił tym kapłanom żadnych wyrzutów, a nawet pochwalał ich działalność. Najprawdopodobniej w tej sprawie podejmował decyzje po ich uzgodnieniu z metropolitą krakowskim Adamem Stefanem Sapiehą, z którym kontaktował się często. W ten sposób działalność dwóch kapłanów częstochowskich była zgodna z prawem kościelnym, a ich praca przynajmniej w minimalnym stopniu zaspokajała potrzeby religijne wiernych.

Obaj duszpasterze podzielili między siebie pod względem duszpasterskim teren powiatu na dwie części: w części powiatu w kierunku zachodnim od Rudy posługę duszpasterską spełniał ks. Józef Kubica. Posiadał zezwolenie władz policyjnych z Wielunia na tę działalność, ale o tym zezwoleniu nie wiedziały posterunki policyjne w odległych miejscowościach, stąd wynikały różne trudności w przemieszaniu się po powiecie. Spotykał się z wiernymi przeważnie w domach przedwojennej służby kościelnej, udzielał sakramentu chrztu, spowiadał, udzielał sakramentu namaszczenia chorym, ale nie mógł błogosławić związków małżeńskich. Jedynie dla bardzo zaufanych Polaków odprawiał potajemnie Mszę św. i błogosławił małżeństwa. Odwiedzał wiernych udając się do nich pociągiem, a dalej swoim rowerem. Zawsze w godzinach wieczornych wracał do Rudy.

Natomiast ks. Pruchnicki „prowadził” duszpasterstwo we wschodniej części powiatu. Tę część powiatu podzielił na kilka mniejszych okręgów, aby w jednym tygodniu mógł odwiedzić jeden okręg. Do poszczególnych okręgów dojeżdżał furmankami i w umówionych miejscach spełniał posługi duszpasterskie. Szczególnie dużo wiernych przystępowało do spowiedzi św. W Pajęcznie z pomocą przybywał proboszcz z parafii Wąsosz w prowincji górnośląskiej ks. Wincenty Spirra, Niemiec z urodzenia. Podczas tych podróży ks. Pruchnicki spotykał się nawet z polskimi partyzantami, którym przekazywał pieniądze, z tego powodu

nawet został uwięziony w więzieniu w Wieluniu, ale dzięki staraniom ks. Kubicy został zwolniony z więzienia⁶⁷.

W niedziele i święta obaj kapłani sprawowali nabożeństwa w kościele w Rudzie. W godzinach przedpołudniowych odprawiali po 2 Msze św. Głosili kazania katechizmowe lub wcale nie głosili kazań ze względu na donosicieli do władz niemieckich. W dni powszednie odprawiali Msze św. w kościele przy zamkniętych drzwiach do świątyni. Niemcy czynili liczne trudności wiernym udającym się na nabożeństwa do Rudy, m.in. z powodu kilku wypadków przyszcycy zamknęli kościół na kilka miesięcy, nie pozwalali dojeżdżać furmankami do Rudy, a furmankami nakazywali wówczas wozić piasek tam i z powrotem. Z powodu wielkiej liczby wiernych chcących przystąpić do spowiedzi udzielali rozgrzeszenia generalnego. Sytuacja uległa polepszeniu w ostatnich tygodniach wojny, ale zadanych krzywd nie można było naprawić. Powrót do normalnych warunków duszpasterskich trwał wiele lat⁶⁸.

6. W obronie kultu Matki Boskiej

Chrześcijaństwo od początku istnienia na ziemiach polskich nosiło wyraźne znamiona kultu Matki Boskiej. Siostra Kazimierza Odnowiciela Gertruda, wychowana w klasztorze Sióstr Benedyktynek niemieckich, a później żona księcia kijowskiego Izasława, w swoim *Modlitewniku Gertrudy* wielbiła Matkę Bożą według wzorów benedyktyńskich słowami: „Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna, któraś jest sama piękniejsza niż słońce, której osoby pożądał król nieba i ziemi... Zdrowaś, nadziejo nasza, zdrowaś chwalebna Matko Pana święta Maryjo, Matko Pana, święta Maryjo najgodniejsza czci i przez wszystkich czczona”⁶⁹. Tę pobożność maryjną na ziemi polskie przynieśli misjonarze benedyktyńscy wędrujący z zachodu Europy ówczesnymi drogami z karawanami kupieckimi, w tym także na tereny ówczesnej kasztelanii rudzkiej. Plemiona polańskie znajdowały wiele analogii pomiędzy wierzeniami słowiańskimi a głoszoną przez wędrujących misjonarzy nauką o Matce Bożej. Misjonarze benedyktyńscy szerzyli głównie kult Matki Boskiej Wniebowzię-

⁶⁷ Tamże, 304-305.

⁶⁸ TENŻE, *Wspomnienia ks. Józefa Kubicy (1911-1952) o pracy duszpasterskiej w powiecie wieluńskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Wspomnienia wojenne 1939-1945 księży diecezji częstochowskiej*, 148-153.

⁶⁹ Cyt. za: K. GÓRSKI, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce. Cz. I (966 – 1795)*, Lublin 1962, 21.

tej oraz Niepokalanego Poczęcia NMP. Ale kult maryjny szerzyły także inne zakony, zwłaszcza w okresie późniejszym⁷⁰.

Do rozwoju kultu Matki Boskiej przyczyniła się także średniowieczna literatura apokryficzna. Ta literatura podawała wszelkie możliwe wiadomości o Matce Bożej i Jej życiu. Znaczący problematyki Aleksander Brückner pisał: „Apokryf wyśledził najskrytsze rozmowy, jakie Syn z Matką prowadzili [...]. Najwięcej zaś rozkoszował się w szczegółach o Maryi, wiedział nawet o barwie Jej oczu, o gładkości Jej włosów [...]. Rozkwilając się nad boleścią Matki zapominał o ofierze Syna, a skupiając najświetniejsze barwy i najcudowniejsze szczegóły w obrazie Jej Wniebowzięcia, zacierał całkowicie Wniebowstąpienie Chrystusa”⁷¹. Szczególnie do rozwoju kultu Matki Boskiej przyczyniło się nabożeństwo różańcowe, które dzięki swej prostocie stało się powszechnie znane i stale rozpowszechniane. Tym bardziej, że w rozważaniach różańcowych życie Matki Bożej posiadało wiele wspólnych cech z życiem ludu wiejskiego, a szczególne analogie istniały w życiu polskich kobiet. Ta pobożność skupiała ludność wokół świątyń pod wezwaniem Matki Bożej, kaplic, rzeźb i obrazów przedstawiających Matkę Bożą. Wiele obrazów i figurek Matki Boskiej znajdowało się także w prywatnych mieszkaniach miejscowej ludności.

W ziemi wieluńskiej od wieków kult Matki Boskiej był bardzo żywy. W latach dwudziestolecia międzywojennego istniały liczne świątynie poświęcone Matce Boskiej, począwszy od najdawniejszego Kościoła w Rudzie. W samym mieście Wieluniu wiele było symboli pobożności maryjnej. Kościół parafialny był pod wezwaniem Nawiedzenia Matki Boskiej, istniało kolegium mansonariuszy szerzące kult Matki Boskiej, było Bractwo Różańcowe i Bractwo Duchownych Dobrej Śmierci pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, obrazy Matki Boskiej, figura Madonny Wieluńskiej i kościół filialny pod wezwaniem Imienia Najświętszej Maryi Panny w Gaszynie. Można postawić tezę, że we wszystkich kościołach i kaplicach na ziemi wieluńskiej istniały wezwania, figury, obrazy i bractwa Matki Boskiej⁷². O kult Matki Boskiej Częstochowskiej z wielką gorliwością dbali Ojcowie Paulini, którzy na tym terenie posiadali swoje klasztory – w Wieluniu, Wieruszowie, Konopnicy i filię w Dietrznikach. W swojej pracy duszpasterskiej szerzyli pobożność

⁷⁰ TENŻE, *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, 25, 36.

⁷¹ A. BRÜCKNER, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej. Pismo św. i apokryfy*, t. 2, Warszawa 1903, 119-120.

⁷² J. ZWIĄZEK, *Z dziejów kultu Matki Boskiej na ziemi wieluńskiej*, w: *Wizerunki Matki Bożej na ziemi wieluńskiej*, red. T. Spychała, Wieluń 2012, 38-42.

maryjną. W domach prywatnych rzadko można było spotkać, iż w nim nie było obrazu lub figury Matki Boskiej Częstochowskiej. Było zwyczajem, że kobiety (gospodynie) przynosiły z Częstochowy, uczestnicząc w pielgrzymce parafialnej obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, które umieszczały w domach rodzinnych lub w kościele parafialnym. Kult Matki Boskiej był symbolem wiary katolickiej i tradycji patriotycznych na ziemi wieluńskiej⁷³.

W 1937 r. w Niemczech ukazał się w czasopiśmie oficjalnego organu Służby Pracy Rzeszy Niemieckiej „Arbeitsmann” bluźnierczy artykuł nazistowski przeciwko kultowi Matki Boskiej Częstochowskiej na ówczesnych terenach niemieckich. Skutkiem tego ataku było niszczenie obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej. Bluźnierczy artykuł ukazał się 21 lipca 1937 r. Wobec tej bezbożnej prowokacji w Częstochowie przed Szczytem Jasnogórskim 5 września 1937 r. odbyła się ok. 100-tysięczna manifestacja patriotyczno-religijna, której przewodniczył biskup częstochowski Teodor Kubina. Biskup mówił „pogański rasizm niemiecki, na którego konto niewątpliwie należy tę zniewagę naszego Narodu, jak nie przestanie zwalczać Najświętszej Maryi Panny i Kościoła św., tak też nie przestanie zwalczać katolickiego Narodu Polskiego i katolickiej Polski [...]. Bądźmy więc czujni”⁷⁴.

Biskup był przekonany, że to co działo się w 1937 r. w Niemczech, wkrótce mogło się powtórzyć w sąsiednich państwach. Na odcinku granicznym liczącym ok. 70 km długości biegła granica pomiędzy Polską a III Rzeszą Niemiecką. Biskup Kubina zawsze bardzo ściśle wiązał wiarę katolicką z narodowością polską. Atak nazizmu hitlerowskiego na kult Matki Boskiej Częstochowskiej był jednocześnie skierowany przeciwko Narodowi Polskiemu. Sanktuaria maryjne, ołtarze i obrazy Matki Boskiej na tej ziemi były jednocześnie bastionami polskości i zaporami przeciwko nazizmowi niemieckiemu w jego atakach na tę część polskiej ziemi, jak i wpływom protestanckim spoza zachodniej granicy Polski. Stąd wezwania biskupa do czujności w okresie wzmożonej propagandy hitlerowskiej przeciwko Polsce i Kościołowi odnosiły się także do ziemi

⁷³ TENŻE, *Z przeszłości klasztoru Sióstr Bernardynek w Wieluniu*, 11.

⁷⁴ T. KUBINA, *W obronie czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Przemówienie wygłoszone na Jasnej Górze, podczas wielkiej manifestacji religijnej społeczeństwa częstochowskiego w niedzielę, dn. 5 IX 1937 r.*, „Niedziela” 12 (1937) 37 (nadbitka); *Bluźniercza napaść narodowego pisma niemieckiego na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej*, „Niedziela” 12 (1937) 37, 454; *Protest katolickiej Częstochowy przeciw bluźnierstwom pogańskiego hitleryzmu*, „Niedziela” 12 (1937) 37, 454.

wieluńskiej i kultu maryjnego wiernych tego regionu. Niestety przewidywania biskupa Kubiny wkrótce się spełniły.

Zakończenie

Pierwszy biskup częstochowski dr Teodor Kubina jest znany przede wszystkim jako organizator diecezji częstochowskiej oraz działacz społeczny i narodowy. Wiedzę zdobytą w okresie studiów stosował w późniejszej swojej działalności. Brał udział w wielkim dziele powrotu Górnego Śląska do Macierzy oraz w sprawach związanych z kwestią robotniczą, wskazując drogę jej rozwiązania w świetle doktryny podanej przez papieża Leona XIII w encyklice *Rerum novarum*. Obok tych problemów, z którymi spotykał się od najmłodszych lat i w okresie swoich studiów rzymskich, zetknął się także ze zjawiskiem włoskiego wychodźstwa sezonowego i emigracji, a w pierwszych latach swej pracy duszpasterskiej z kwestią polskich robotników sezonowych na terenach niemieckich, którzy pochodzili z polskich środowisk wiejskich. Jako biskup częstochowski spotkał się z kwestią ludności wiejskiej pracującej w trudnych warunkach w swoich małych gospodarstwach rolnych. Ten problem szczególnie był dotkliwy na terenach dawnej ziemi wieluńskiej, która w tym czasie stanowiła powiat wieluński.

Problem wychodźstwa sezonowego w powiecie wieluńskim istniał już w okresie przynależności do diecezji wrocławskiej. Troskę o wychodźców sezonowych biskup Kubina jeszcze powiększył zarówno w krajach, w których przebywali na robotach sezonowych, jak i w okresie ich pobytu w rodzinnych miejscowościach. Znając trudności polskich robotników na obczyźnie wskazywał im, jak mieli postępować w obcym środowisku, aby nie ulegli wpływom niewiary i zobojętnienia wobec swojej Ojczyzny. Założył Stowarzyszenie Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej, któremu powierzył bardzo troskliwą opiekę o wychodźców. Biskup stale podkreślał, że praca za granicą powinna przyczynić się do polepszenia warunków życia i pracy w swojej ojczyźnie. Wychodźcy polscy nie powinni ulegać ideologii dechrystianizacji zachodniej.

Podstawową cechą religijności katolickiej był od wieków kult eucharystyczny. Dlatego biskup Kubina organizował diecezjalne kongresy eucharystyczne, a wśród nich III Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Wieluniu. Była to ogromna manifestacja religijna ku czci Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, która zgromadziła w Wieluniu wielu przedstawicieli Episkopatu Polski z prymasem kardynałem Augustem

Hlondem, rzesze duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego męskiego i żeńskiego oraz ok. 50 tysięcy wiernych.

W trosce o lepszą przyszłość miejscowej młodzieży biskup przejął na własność diecezji Prywatne Gimnazjum Męskie w Wieluniu, któremu ze względu na trudności materialne groziła likwidacja. Dzięki dużym nakładom finansowym gimnazjum zostało rozbudowane i zmodernizowane. Powstały pracownie naukowe, wybudowano salę gimnastyczną, boisko szkolne oraz bursę dla biednych uczniów, którą utrzymywali wierni i duchowieństwo powiatu wieluńskiego. Absolwenci Gimnazjum podejmowali pracę dydaktyczną i pedagogiczną w szkołach powszechnych, pracowali w urzędach powiatowych i gminnych, a kilku absolwentów wstąpiło do seminarium duchownego. Dyrektor szkoły ks. Ludwik Gietyngier i prefekt szkolny ks. Maksymilian Binkiewicz ponieśli śmierć męczeńską za wiarę i Ojczyznę w obozie koncentracyjnym w Dachau, a papież św. Jan Paweł II w dniu 13 czerwca 1999 r. ogłosił ich błogosławionymi.

Najtrudniejsze czasy dla mieszkańców Wielunia i ziemi wieluńskiej istniały w latach okupacji hitlerowskiej. Zgodnie z ideologią nazistowską Kościół miał być zlikwidowany, a wierni wywiezieni na daleką Syberię. W dniu 6 października 1941 r. wszyscy duchowni zostali aresztowani i wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau, w którym 39 kapłanów wieluńskich zostało zamordowanych. Pracę duszpasterską dla 250 tysięcy katolików narodowości polskiej na terenie powiatu wieluńskiego landrat wieluński zlecił dwom duchownym – ks. Józefowi Kubicy i ks. Józefowi Pruchnickiemu, w ośrodku duszpasterskim w Rudzie, a 62 parafie zostały zlikwidowane. Mimo iż te stanowiska kościelne zostały przekazane polskim duchownym przez niewłaściwą władzę i wbrew prawu kościelnemu, biskup Kubina milcząco zatwierdził ich działalność ze względu na umożliwienie wiernym, przynajmniej w stopniu minimalnym, realizację praktyk religijnych. Ci duchowni mimo trudności spełniali swoją posługę duszpasterską do końca wojny. Praktyki religijne katolicy narodowości niemieckiej spełniali w kościele Ojców Franciszkanów w Wieluniu.

Wreszcie biskup jeszcze przed wybuchem wojny przypomniał wiernym tej ziemi i całej diecezji częstochowskiej, iż kult Matki Boskiej na tym terenie utożsamiał się z działalnością patriotyczną. Sanktuaria maryjne, świątynie i kaplice pod wezwaniem Matki Boskiej, Jej obrazy i ołtarze oraz kapliczki przydrożne były bastionami wiary katolickiej i wierności dla Ojczyzny przeciwko pogańskiej germanizacji.

Wyżej przedstawione działania biskupa Kubiny były wyrazem wielkiego umiłowania ludności pracującej w rolnictwie, bardzo wiernej Bogu i Matce Boskiej, na terenie dawnej ziemi wieluńskiej. Dla tej ludności biskup chciał przyczynić do polepszenia jej warunków codziennego życia tak pod względem religijnym, jak i społecznym.

The Pastoral and Educational Activity of Bishop Teodor Kubina in the Land of Wieluń Summary

The first bishop of Częstochowa Teodor Kubina was known as a devout priest and patriotic and social activist. He participated in an active way in the process of reincorporation of Upper Silesia to Poland. He was the protector of Silesian people, Catholic faith and Polish language from Germanization. What is more, he protected seasonal workers, working in German farms, different from Polish society in speech, customs and faith. Poles were Catholics and German people professed protestant beliefs of Martin Luther.

On the occasion of 100th anniversary of Poland regaining independence, it should be remained that Kubina was working with people of agriculture. In Częstochowa diocese, agricultural people lived mainly in north-eastern part, so in Wieluń county, later called the land of Wieluń. In another parts of diocese people were working in their farms as well, but at the same time they were working in manufacturing plants.

After damages caused by Germany during The World War I, local Polish people lived in very difficult material conditions. A lot of young people in this situation went to Germany as seasonal workers. Bishop Kubina knew these difficult conditions of everyday life, because he had been working as a priest in Germany before. He encouraged people to respect Catholic faith and Polish national traditions, to help each other, and to live in economical way in order to improve everyday life after coming back to the homeland. In order to regenerate and intensify religious life of people in the land of Wieluń, the bishop organized in Wieluń in 1929 The Third Diocesan Eucharistic Congress with participation of many Polish bishops including Primate of Poland August Hlond. Thousands of people from the land of Wieluń took part in this event, but also some representatives of another parts of the diocese. Taking care of development of this part of diocese, the bishop took over The Tadeusz Kościuszko

Gymnasium and created The Tadeusz Kościuszko Male Gymnasium of Częstochowa diocese in Wieluń, called Bishops Gymnasium. The main goal of this Gymnasium was preparing young catholic intelligence (teachers and clerks) in this area. Some of its graduates became priests. In difficult time of German occupation, he approved two priests who were constituted by occupational authorities. These priests serviced 250 thousand Catholics of Polish nationality. The secular people in the land of Wieluń showed cult to Holy Mary, honored in many churches and chapels. Marian cult was the sign of patriotic beliefs, because in Protestant Germany this cult was not respected.

The religious, educational and social activity of bishop Kubina in the land of Wieluń, mentioned above, was the evidence of bishop's deep concern about village people, as well as in the rest parts of Częstochowa diocese.

Słowa kluczowe: Diecezja częstochowska, biskup Teodor Kubina, ks. Wincenty Przygodzki, ks. Józef Kubica, ks. Józef Pruchnicki, ks. Ludwik Gietyngier, ks. Maksymilian Binkiewicz, święty Wojciech, kongres eucharystyczny, wychodźcy sezonowi, Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki, kolegiata kapituły wieluńskiej, parafia wieluńska, ziemia wieluńska, Ruda k. Wielunia, Bolesławiec, Praszka, Siostry Bernardynki, obrazy Matki Boskiej.

Keywords: Czestochowa Diocese, bishop Teodor Kubina, Fr. Wincenty Przygodzki. Fr. Józef Kubica, Fr. Józef Pruchnicki. Fr. Ludwik Gietyngier, Fr. Maksymilian Binkiewicz, St. Adalbert of Prague, Eucharistic Congress, seasonal emigrants, The Tadeusz Kościuszko Male Gymnasium, collegiate of Wieluń chapter, Wieluń parish, the land of Wieluń, Ruda near Wieluń, Bolesławiec, Praszka, the Bernardines, Pictures of Holy Mary.

Bibliografia

I. Źródła

1. Archiwalne

ARCHIWUM ARCHIDIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ IM. KS. WALENTEGO PATYKIEWICZA
W CZĘSTOCHOWIE
sygn. AP 176; AP 227; KB 1; KB 32; KB 285; KD 375.

ARCHIWUM DIECEZJALNE WE WŁOCLAWKU

sygn. AAG, Akta Konsystorza Wieluńskiego (1458-1483).

ARCHIWUM KURII METROPOLITALNEJ W CZĘSTOCHOWIE

sygn. brak Dekanat wieluński.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W CZĘSTOCHOWIE

sygn. 7838; 9398.

2. Drukowane

Bulla „Vixdum Poloniae unitas”, WD 1 (1926) 1, 1-2.

Codex diplomaticus Univeriutatis Studii Generalis Cracoviensis, t. 4, Cracoviae 1897.

Lauri L., *Nowe granice diecezji włocławskiej i częstochowskiej (Według Bulli Papieskiej „Vixdum Poloniae unitas”)*, KDKK 19 (1925) 12, 478-480.

Le Saint Siege et la situation religieuse en Pologne et dans les pays baltes 1939-1945, t. 3, Citta del Vaticano 1967.

Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. 2, Gniezno 1881.

Pius XI, *Ditionis Polonicae de nova dioecesium latini ritus circumscriptione „Vixdum Poloniae unitas”*, AAS 17 (1925) 521-528.

Statut Stowarzyszenia Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej, WD 6 (1931) 2, 38-39.

Uchwały 3-go Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu, „Niedziela” 6 (1931) 28, 357-358.

Zdzitowiecki S., *Nowy podział dekanatów*, KDKK 11 (1917) 1, 1-5.

II. Opracowania

50 lat szkół średnich w Wieluniu. Sprawozdanie ze zjazd. koleżeńkiego odbytego w dniach 5 i 6 lipca 1958 r., Warszawa 1959.

Błuzniercza napaść narodowego pisma niemieckiego na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej, „Niedziela” 12 (1937) 37, 454.

Brückner A., *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej. Pismo św. i apokryfy*, t. 2, Warszawa 1903.

Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.

Górski K., *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce. Cz. I (966 – 1795)*, Lublin 1962.

- Górski K., *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980.
- Koperek S., *Idee przewodnie polskich kongresów eucharystycznych*, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. S. Grzybek, Kraków 1987, 31-39.
- Kopysta A., *Studenci parafii kolegiackiej w Wieluniu na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400-1642*, CzST 14 (1986), 347-403.
- Książek J., *Ks. Wincenty Przygodzki, kapłan, działacz społeczny oraz regionalista*, RW 4 (2004), 54-63.
- Kubina T., *Cud wiary i polskości w Ameryce*, Częstochowa 1927.
- Kubina T., *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935.
- Kubina T., *Do drogich diecezjan moich przebywających na pracy za granicą*, „Niedziela” 5 (1930) 32, 389-391.
- Kubina T., *List pasterski o Eucharystii św.*, WD 3 (1928) 1, 5-14.
- Kubina T., *List pasterski w sprawie III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu*, „Niedziela” 6 (1931) 15, 185-188.
- Kubina T., *List pasterski w sprawie III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu*, WD 6 (1931) 2, 35-37.
- Kubina T., *Opieka nad wychodźcami*, WD 2 (1927) 2, 18.
- Kubina T., *Serce Kościoła Świętego*, Częstochowa 1928.
- Kubina T., *W obronie czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Przemówienie wygłoszone na Jasnej Górze, podczas wielkiej manifestacji religijnej społeczeństwa częstochowskiego w niedzielę, dn. 5 IX 1937 r.*, „Niedziela” 12 (1937) 37 (nadbitka).
- Kubina T., *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, t. 1, oprac. W. Kozlicki, Częstochowa 1931.
- Kubina T., *W sprawie wychodźców*, WD 2 (1927) 6, 45-46.
- KUMOR B., *Projekty reorganizacji Kościoła polskiego w latach 1918-1925*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 8 (1975), 155-162.
- KUMOR B., *Projekty zmian w organizacji metropolitalnej i diecezjalnej w Polsce (1918-1925)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński – S. Wilk, Lublin 1980, 53-62.
- Librowski S., *Krynicky Władysław Paweł*, PSB 15, 464-465.
- Miazek J., *Kongresy eucharystyczne*, „Chrześcijanin w Świecie” 18 (1986) 7, 40-44.
- Olejniak T., *Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu. Przyczynek do dziejów wieluńskiego szkolnictwa*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 3 (1996), 45-55.
- Olejniak T., *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń 1998.
- Olejniak T., *Przynależność administracyjna ziemi wieluńskiej*, Sieradz 1996.
- Patykiewicz W., *Archidiakoniat wieluński*, WD 24-31 (1957) 12, 493-505.
- Pietrzykowski J., *Jasna Góra w okresie I wojny światowej 1914-1918*, SC 2 (1981), 410-431.
- Program III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu w dniach 27, 28 i 29 czerwca 1931 r.*, „Niedziela” 6 (1931) 24, 311.

- Protest katolickiej Częstochowy przeciw bluźnierstwom pogańskiego hitleryzmu*, „Niedziela” 12 (1937) 37, 454.
- Sikora M., *Kongresy eucharystyczne diecezji częstochowskiej i ich znaczenie w życiu religijnym*, CzST 3 (1975), 95-114.
- STAŃKO P., *Bulla „Vixdum Poloniae unitas” z 28 października 1925 roku. Geneza – znaczenie – dzieje – edycja*, Katowice 2015.
- Szafraniec S., *Jasna Góra. Studium do dziejów kultu Matki Boskiej Częstochowskiej*, w: *Sacrum Poloniae Millenium*, t. 4, Rzym 1957, 32-37.
- Szyling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, Poznań 1970.
- Szymczak J., *Ruda i kasztelania rudzka w Polsce Piastowskiej*, w: *Ruda. 900 lat historii*, red. B. Abramek – W. Golec – K. Wawrzynkowska, Wieluń 2006, 12-19.
- Śmigiel K., *Kościół katolicki w tzw. Kraju Warty 1939-1945*, Lublin 1979.
- Tomczyk Cz., *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 4, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1978, 207-515.
- TRĄBA M., *Ks. dr Teodor Kubina. Działalność narodowa i społeczna w latach 1905-1925*, Świętochłowice 2002.
- Wolny J., *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku z terenu diecezji częstochowskiej*, CzWD 45 (1969) 3-6, 95-109.
- Zabraniak S., *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2007.
- Zieliński H., *Rozwój i stan dzisiejszy wychodźstwa*, „Niedziela” 3 (1928) 49, 561-563; 53, 614-615; 4 (1929) 2, 12-13; 7, 76-77.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007.
- Związek J., *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów ziemi wieluńskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, RW 2 (2002), 3-36.
- Związek J., *Błogosławieni i Słudzy Boży z archidiecezji częstochowskiej*, Częstochowa 1999.
- Związek J., *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, w: *Wspomnienia wojenne 1939-1945 księży diecezji częstochowskiej*, oprac. J. Kapuściński – J. Związek, Częstochowa 2012, 17-44.
- Związek J., *Działalność oświatowa ks. Michała Zagalskiego w dekanacie częstochowskim*, „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 24 (1975), 177-182.
- Związek J., *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990.
- Związek J., *Dzieje Niższego Seminarium Duchownego w Częstochowie*, Częstochowa 2002.
- Związek J., *Instytucje kościelne w Rudzie*, w: *Ruda. 900 lat historii*, red. B. Abramek – W. Golec – K. Wawrzynkowska, Wieluń 2006, 33-61.

- Związek J., *Kapituła i parafia kolegiacka w Wieluniu w poł. XVIII w. w świetle wizytacji biskupa I. Kozierowskiego*, w: *Siedem wieków fary wieluńskiej*, red. J. Książek, Wieluń 2009, 29-45.
- Związek J., *Kongresy eucharystyczne w diecezji częstochowskiej*, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. S. Grzybek, Kraków 1987, 41-71.
- Związek J., *Nauczyciele i wychowawcy naszego Gimnazjum – błogosławionymi*, w: *100 lat historii, 100 lat tradycji. Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu w latach 1906-2006*, red. A. Chowaniec i in., Wieluń 2006, 307-320.
- Związek J., *Niższe seminaria duchowne w diecezji częstochowskiej*, CzST 2 (1974), 201-226.
- Związek J., *Opieka duszpasterska nad polskimi robotnikami w obozie przejściowym w Częstochowie*, CzWD 53 (1979) 4-5, 79-103.
- Związek J., *Przynależność kościelna pogranicza Wielko- i Małopolski ze Śląskiem*, „Zeszyty Historyczne. Prace Naukowe WSP w Częstochowie” 2 (1994), 53-98.
- Związek J., *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, CzST 2 (1974), 315-366.
- Związek J., *Wspomnienia ks. Józefa Kubicy (1911-1952) o pracy duszpasterskiej w powiecie wieluńskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Wspomnienia wojenne 1939-1945 księży diecezji częstochowskiej*, oprac. J. Kapuściński – J. Związek, Częstochowa 2012, 123-155.
- Związek J., *Wspomnienia ks. Józefa Pruchnickiego (1894-1963) o pracy duszpasterskiej w powiecie wieluńskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Wspomnienia wojenne 1939-1945 księży diecezji częstochowskiej*, oprac. J. Kapuściński – J. Związek, Częstochowa 2012, 279-313.
- Związek J., *Z dziejów kultu Matki Boskiej na ziemi wieluńskiej*, w: *Wizerunki Matki Bożej na ziemi wieluńskiej*, red. T. Spychała, Wieluń 2012, 29-43.
- Związek J., *Z przeszłości klasztoru Sióstr Bernardynek w Wieluniu (1613-1914)*, w: *400-lecie klasztoru Sióstr Bernardynek na ziemi wieluńskiej*, red. J. Książek, Wieluń 2009, 9-64.
- Związek J., *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, Częstochowa 2011.